

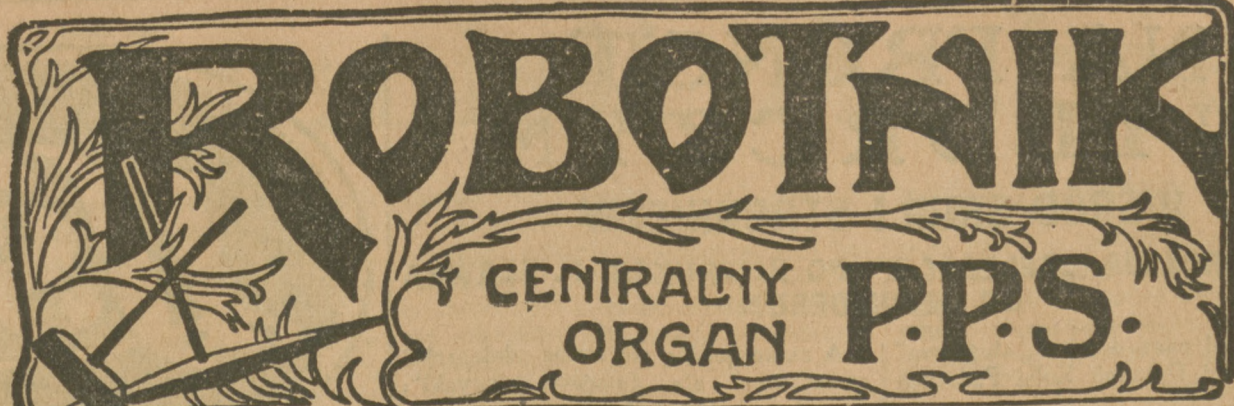
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Administracja — tel. 120-13.

Drukarnia — tel. 173-43.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.

2. Lista P.P.S. ma we wszystkich okręgach wyborczych cyfrę 2.

WYCIĄGNIĘTA DŁOŃ

Dni 4 i 11 marca rozstrzygną o tem, czy pracownik umysłowy Polski chce zespolic swój los z losem pracownika fizycznego, czy pragnie dźwignąć ponad przepaścią uprzedzeń, przesądów, zacofania umysłowego „złoty most” solidarności wewnętrznej całego Świata Pracy, czy rozumie, dlaczego trzeba odrzucić przez miedzę frazesy o „solidaryzmie”, zając męską, wyraźną, jaśną postawę wobec Życia.

Przez długie lata odłam najlepszy inteligencji pracującej siedzi w warunkach trudnych niezmiennie do twardej służby dla sprawy proletariatu. Nie kierowała tymi ludźmi sentymentalna filantropja. Kierowało nimi przeświadczenie, że odzyskanie samodzielności politycznej kraju, że rozwiązanie tysięcy narastających z dniem każdym zagadnień społecznych, gospodarczych, kulturalnych jest zadaniem niewykonanym, jeżeli się nie stanie na gruncie Socjalizmu.

Dzisiaj — po wojnie — przeczuwane za ledwie podówczas prawdy wyrosły do rozmiarów olbrzymich.

Ustrój kapitalistyczny przeżywa kryzys straszliwy. Nastąpił „zmierzch bogów” starego liberalizmu wraz z jego potrzaskanym aparatem doktryn „solidarystycznych”, siedzenia na dwóch stołkach, chwiania się pomiędzy sprzecznymi siłami społecznymi. Nacjonalizm doprowadził do napięcia groźnego walki narodowościowej. Faszyzm zdeptał nogami wolność i godność człowieka, komunizm wysmiał je i zalał krwią, jako „złudzenie drobnomieszczan”. Zalałami się gospodarcze, ideowe, moralne podstawy starego świata. Czy na ostrzu bagnietów ma zaisnąć jutro nowoczesnej cywilizacji?

Polska utrzymać się może na powierzchni życia dzisiejszej Europy tylko przy wysiłku niezmiernym polskiej pracy. A warunki absolutnie konieczne, by wysiłek taki został w porę dokonany, — to: demokracja i wolność, postęp społeczny i ziszczenie prawa do ludzkiego bytowania, wzajemna solidarność bez zastrzeżeń.

To wszystko przynosi z sobą sztandar bojowy Polskiej Partii Socjalistycznej.

Ruch robotniczy wyciągnął dłoń do obozu pracowniczego. Odpowiedzią było powstanie Komitetu Obrony Klasowych Interesów Pracowników Umysłowych, był „manifest” tego Komitetu, podpisany przez ludzi, którzy poświęcili karierę osobistą, narazili się na przykrości, ale szli... W dniach 4 i 11 marca masy pracownicze powezmą same decyzje ostateczną.

Nie powtarzamy bardzo uproszczonych argumentów p. prof. Wacława Makowskiego. Nie mówimy do Was, pracownicy umysłowi, tylko o Waszych interesach materialnych, tylko o Waszych upośleniach i ubezpieczeniach. Wiecie doskonale, że Socjalizm polski stanie zawsze w obronie zasady, że każdy człowiek pracy musi mieć życie i musi rozwijać się i kroczyć naprzód.

Ala obok sprawy bytu materialnego grup pracowniczych jest jeszcze sprawa ważniejsza: przyszłość Polski i przyszłość kultury.

Jeżeli w dniach 4 i 11 marca stworzycie jednolity front Świata Pracy z klasą robotniczą, — obie te wartości, bez których niepodobna trwać i walczyć; są ocalone. Jeżeli — odwrotnie — pójdziecie na podwórkę sojuszu politycznego z magnaterją, ziemianstwem i kapitałem przemysłowym: jeżeli zatwierdzicie głosowania swoim prymitywnym klerikalizmem „o obiet demokratycznych”, schlebienie kołtuństwu zapadłych miasteczek, „osłoy” policyjne, „nacisk” starostów i t. d., — w takim razie zadacie cios doprawdy straszliwy bardzo wielu rzeczom dotychczas dla Was światem wywieszane na szafkach

W imię jutra Polski i jutra kultury chcemy stworzyć jednolity front Świata Pracy. Czy front taki powstanie? Rozstrzygną o tym dni 4 i 11 marca. Pracownicy umysłowi! Wasze miejsce w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej. Wasza lista — to lista, oznaczona cyfrą 2.

2. DZIS — OSTATNIA NIEDZIELA PRZED WYBORAMI 2. PROLETARIAT WARSZAWY, ŚWIAT PRACY WARSZAWY STAŁE POD SZTANDARAMI POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ NA 23 ZGROMADZENIACH

SOCJALIZM — NIEPODLEGŁOŚĆ — DEMOKRACJA — WOLNOŚĆ — PRAWA I ZDOBYCZE SPOŁECZNE, WIELKIE WIECE — AKADEMJE

odbędą się

W sali teatru im. Kamińskiego, Obózna Nr. 1/3 o godz. 12 w poł. Przemawiać będą tow. tow. Zofia PRAUSSOWA, BUDZIŃSKA - TYLICA, Marja CHMIELEŃSKA, Andrzej STRUG, Wacław PREIS.

W sali Cyrku Warszawskiego, Ordynacka 1, o godz. 12 w poł. Przemawiać będą tow. tow. Norbert BARLICKI, Ignacy DASZYŃSKI, Rajmund JAWORSKI, Bolesław GRUSZKO, Adam KURYŁOWICZ.

WIELKIE WIECE DZIELNICOWE

odbędą się

W sali kina „UCIECHA” Złota Nr. 72, godz. 11 rano. Przemawiać będą tow. tow. Norbert BARLICKI, ŁOPUSKA, DEWUDZI i WIEWIÓROWSKI i ŚLUSARSKI.

W sali Zw. Zaw. Kolarzy, Czerwonego Krzyża Nr. 20, godz. 5 p.p. Przemawiać będą tow. tow. KURYŁOWICZ, BAŚCIK, ODOBINA, SZPOTANSKI.

Na WOLI w kinie „ITALJA” Wolska, godz. 12 w poł. WIEC-AKADEMIA. Przemawiać będą tow. tow. SZPOTANSKI, BARYKA, PIŁACKI, JABŁONSKI, BIAŁAS i CELEJEWSKI.

W sali kina „MIRAZ” Czerniakowska 191, o godz. 12 w poł. Przemawiać będą tow. tow. HARTLEB, ZIOŁKOWSKI, PIOTROWSKI, SOBZAK, Konstanty TUREK, KOZŁOWSKI.

Na OCHOCIE na placu przy Kościele ul. Grójecka, godz. 12 m. 30 w poł. Przemawiać będą tow. tow. KOWALEW, CIOSIŃSKI, MOLENTO.

W MOKOTOWIE, na placu przy ul. Puławskiej róg Grażyńska, godz. 12 m. 30. Przemawiać będą tow. tow. MAMCZAR, SZULC, KUROWSKI, BAŚCIK.

Na SZMULOWIZNIE, przy kościele, godz. 12 m. 30 w poł. Przemawiać będą tow. tow. PAWLIK, BULIŃSKI, DŁUŻNIEWSKI, LEWACZ.

Na PRADZE w teatrze „ODRODZENIE” Żygmuntowska, o godz. 11 rano. Przemawiać będą tow. tow. JAWORSKI, TELLER, ODOBINA, ŻEBROWSKI.

Na KAMIONKU przy kościele, godz. 12 m. 30 w poł. Przemawiać będą tow. tow. GODUSŁAWSKI, PODNIESIŃSKI, RAMUS, BOSS.

Na ŻOLIBORZU w barakach dla eksmitowanych, godz. 3 p.p. Przemawiać będą tow. tow. TOPINEK, TRUSZEWSKI, GARLICKI, ŁĘTOWSKI, WILCZYŃSKI i WYSOCKI.

ZAKAZ WIECU P.P.S. NA STARYM MIEŚCIE NA PODSTAWIE „UKAZU” CARA MIKOŁAJA II Z R. 1906

Dzisiaj miał się odbyć — pomiędzy innymi — wiec P. P. S. w Warszawie na rynku Starego Miasta.

Wczoraj Organizacja Warszawska P. P. S. otrzymała zawiadomienie z Ko-

misarjatu Rządu, że na „podstawie dekretu (ukazu) z dn. 4 marca 1906 r.” art. 6 przepisów o zgromadzeniach, wiec ten zostaje zakazany.

fan Zeromski obiecywał ongiś w „Śnie o Szpadzie”, że Ty właśnie nigdy nie opuścisz placu boju, nigdy nie zaprzestasz się Idei.

Dni 4 i 11 marca przyniosą klasie robotniczej Twoją odpowiedź.

W sali kina „SPLENDID” Galeria Luxemburga, godz. 11 rano. Przemawiać będą tow. tow. Zofia PRAUSSOWA, Edmund MORAWSKI, Antoni WĄSIK, MAJEWSKI i BOCHKOWSKI.

W sali kina „ROKOCO” Nowy-Swiat róg 8-to Krzyżelski, godz. 12 w poł. Przemawiać będą ob. Stanisław THUGUTT, tow. ELEKTOROWICZ, ob. Zenobiusz DUDA, Dr. Czesław JĘDRASZKO, Dr. RAABE.

W sali kina „ROKOCO” Nowy-Swiat róg 8-to Krzyżelski, godz. 12 w poł. Przemawiać będą ob. Stanisław THUGUTT, tow. ELEKTOROWICZ, ob. Zenobiusz DUDA, Dr. Czesław JĘDRASZKO, Dr. RAABE.

Na ANNOPOLU przy kantorze, godz. 10 m. 30 rano. Przemawiać będą tow. tow. KOMPAŁO, PYTEL, GORA, ZEMŁO, ŁĄTKIEWICZ.

Na NOWEM BRUDNIE, Syrokomli Nr. 22, godz. 12 m. 30 w poł. Przemawiać będą tow. tow. KOMPAŁO, PYTEL, GORA, ZEMŁO, ŁĄTKIEWICZ.

Na PELCOWIZNIE przy stacji kolejki, godz. 1 p.p. Przemawiać będą tow. tow. WŁOCHOWSKI, SZASTUŃOWA, MODLIŃSKI, SIERADZKI, SIECZKOWSKI, BEK.

Na BUDACH Obozowa Nr. 5 na placu, godz. 12 w poł. Przemawiać będą tow. tow. MICHAŁOWICZ, MALINOWSKI, Marian MURAWSKI, SZCZUCKI, BRZOSTEK.

Na GROCHOWIE przy kościele, godz. 12 m. 30. Przemawiać będą tow. tow. LENGA, MURAWSKI, Józef PACWA, KOSZLA.

Na BURAKOWIE, na placu Włociańska róg Gebińskiej, godz. 2 p.p. Przemawiać będą tow. tow. TOPINEK, TRUSZEWSKI, GARLICKI, ŁĘTOWSKI, WILCZYŃSKI i WYSOCKI.

MIASTECKO - POWĄZKI przy kościele, godz. 12 m. 30. Przemawiać będą tow. tow. TRUSZEWSKI, TOPINEK, GARLICKI, ŁĘTOWSKI, WILCZYŃSKI i WYSOCKI.

TARGÓWEK-FABRYCZNY przy kościele, godz. 12 m. 30. Przemawiać będą tow. tow. MARTYNOWICZ, WÓJCIK, WARECKI, ZAGIENCZYK.

WCZO AJ POLICJA DOKONAŁA REWIZJI W LOKALU WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI P. P. S.

KONFISKATA DEKLARACJI ŚWIATA PRACOWNICZEGO

W dn. 4 lutego „Robotnik” ogłosił Deklarację Świata Pracowniczego, podpisaną — między in. — przez Andrzeja Struga, Leona Wasilewskiego, Jana Żerkowskiego, Stefana Kopcińskiego, Henryka Raabego, Zenobiusza Dudę, Ignacego Dygasa, Czesława Jędraszko.

Deklarację ogłoszono również „Naprząd”, „Dziennik Ludowy”, „Gazeta Robotnicza”, „Laszyna” i t. d.

Ani jedno z tych pism nie uległo konfiskacie; ani jednemu nie wytoczono sprawy sądowej.

W Warszawie postanowiono wydać odezwę w formie plakatu. Wczoraj do lokalu Organizacji Warszawskiej P. P. S. przy ul. Al. Jerozolimskie 6, przybyli funkcjonariusze policji państwowej i przedstawili dokument treści następującej:

Nahaz,

Stosownie do przepisów prawa nakazuję dokonanie rewizji w pomieszczeniu Okręgowego Komitetu Robotniczego przy Al. Jerozolimskich 6 w celu odnalezienia plakatu Komitetu Wyborczego Obrony Klasowych Inter-

esów Pracowników Umysłowych. Dyżurny przodownik i komisaryjatu na m. st. Warszawie’.

Jakie „przepisy prawa” miał w danym razie na myśli p. „dyżurny przodownik”, — trudno odgadnąć. Konstytucja takich „przepisów” nie zna. Nie znają ich także prawnicy.

W każdym bądź razie dokonano dwukrotnej rewizji w lokalu O. K. R., w lokalu dzielnicy „Śródmieście”, w lokalu T. U. R., w mieszkaniu prywatnym woznego.

Według oświadczeń policjantów polecenie dokonania rewizji wyszło od p. Komisarza Rządu Jaroszewicza.

A więc teraz pracownicy umysłowi będą wiedzieli, co znaczą w praktyce „piękne słowa” pp. Makowskiego, Stypkińskiego, Waśniewskiej i t. d. Klasa zaś robotnicza będzie wiedziała, jak pojmują demokrację sfery dzisiaj rządzące.

A my od siebie zauważymy dla wiadomości p. Jaroszewicza: panie Jaroszewicz, nie takie rewizje widywała w ciągu swych dziejów Polska Partia Socjalistyczna.

I nie przestraszyła się...

DALSZE REWIZJE

O g. 5 pp. odbyła się rewizja w lokalu Komitetu Wyborczego Obrony Klasowych Interesów Pracowników Umysłowych przy ul. Chmielnej 9 i w lokalu Związku Zawodowego Maszynistów.

OBURZENIE WŚRÓD MAS ROBOTNICZYCH

Fakt rewizji w lokalu Organizacji Warszawskiej P. P. S., pierwszej rewizji od chwili odzyskania niepodległości, wywołał olbrzymie wrzenie w masach robotniczych stolicy.

Ze wszystkich dzielnic napływają uchwały protestujące samorządnych zebrań robotniczych.

OSTATNI TYDZIEŃ

Pozostało tylko siedem dni. Tam, poza nami, leżą miesiące wyłączonej pracy, przeorywania gruntu, skupiania ludzi, rzucania hasel, tłumaczenia programu.

Ostatni tydzień — to ostatni wysiłek. Nie dajcie się, towarzysze, unieść demagogii, nie dajcie się nikomu i niczemu sprowokować; zachowajcie spokój; zachowajcie energię; zachowajcie pełne napięcie organizowania i propagandy.

W imię Socjalizmu i w imię Niepodległości!

SAMORZĄD SOCJALISTYCZNY W NOWYM DWORZE JUŻ NIE ISTNIEJE

RADA MIEJSKA — ROZWIĄZANA, MAGISTRAT — ZŁOŻONY Z URZĘDU

P. wojewoda Warszawski St. Twardo, do niedawna „Wyzwoleniec”, rozwiązał wczoraj Radę Miejską i złożył z urzędowania Magistrat w Nowym Dworze.

„Motywy” p. Twardo są następujące: 1) endecy z Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego w liczbie 3 złożyli mandaty radzieckie; 2) Rada Miejska — widocznie bez endeków „nie odzwierciedla”.

dla układu sił miejscowego społeczeństwa” i podobno „nie daje ze względu na swój skład osobisty gwarancji prowadzenia gospodarki miejskiej w kierunku pożytecznym”.

Nie możemy oprzeć się wrażeniu, że „motywy” istotny, związany bezpośrednio z kampanią wyborczą, został, niestety, pominięty.

OSTATECZNE WYNIKI WYBORÓW W JAPONII

OPOZYCJA OTRZYMAŁA 218 MANDATÓW, A PARTJE RZĄDOWE 217

Tokio, 25 lutego. (A. W.) Ostateczny wynik wyborów do parlamentu japońskiego dał faktycznie większość opozycji, wobec czego liczą się z ustąpieniem rządu. Nie jest wykluczone, że rząd ustąpi dopiero po zwolnieniu nowego parla-

mentu t. zn. w ciągu dni 14. Opozycja otrzymała 218 mandatów, gdy w roku 1927 miała ich 189, partje rządowe zaś — 217 mandatów, podczas gdy w roku 1927 zyskały 222 mandaty.

MAŁY FELJETON NAWRÓCENI

Osoby: Min. Kwadracki
Min. Licznicki.

(Scena przedstawia prywatny gabinet ministra w okresie walki przedwyborczej. Pośrodku pokoju biurko mahoniowe i dwa klubowe fotele; obok kłęcznik; na ścianach tablice statystyczne, wykresy i święte obrazy; z jednej strony drzwi — kropie — ca, z drugiej — astrolabjum; na prawo ołtarzyk, na lewo szafa biblioteczna. Minister Kwadracki czyta przy biurku).

(Wchodzi min. Licznicki).

Liczn.: Niech będzie pochwalony.
Kwadr.: Na wielki wieków, amen. Proszę bliżej. Gość w dom, Bóg w dom. Siadajcie, proszę.
Liczn.: Przeszkodziłem może. Studujecie, widzę. Coś naukowego, czy de publicis?

Kwadr.: Ani jedno, ani drugie. Czytam Ewangelię według Mateusza. Ot posłuchajcie lepiej. (Czyta). „I posłał król sługi swe, aby wezwali zaproszonych na wesele, ale nie chcieli przyjść. Znowu posłał inne sługi... Ale oni zaniebawszy odeszli, jeden do roli swojej, drugi do kupiectwa swego... Tedy rzekł król sługom swoim... idźcie na roztanie dróg, a kogokolwiek znajdziecie, wzywajcie na wesele. Tedy wyszedłszy oni słudzy na drogi, zgromadzili wszystkie, którekolwiek znaleźli, złe i dobre”. No i cóż?

Liczn.: Święte, prorocze słowa. Jest że to ewangelija na dziś?

Kwadr.: Tak, na okres przedwyborczy.

Liczn.: A powiedzcie, jakże wam powiodło się w waszej ojczystej Galilei?

Kwadr.: Posłuchajcie co dalej naucza ten sam Ewangelista: „A przyszedłszy do ojczyzny swojej nauczał je w bóżnicy, tak, iż się bardzo zdumiewali i mówili: skąd jemu ta mądrość i ta moc?” No, a teraz wy powiedzcie, co tam nowego?

Liczn.: Powiem jako w Apokalipsie jest powiedziane: „I rzekł ten, który siedział na stolcu: oto wyszły nowe czyny”.

Kwadr.: Nowe... młode... wszystko to marność nad marnościami. (Wartość ewangeliję). Posłuchajcie teraz tegoż Ewangelistę: „Ani leją wina młodego w stare statki; bo inaczej pukają się statki, a wino wycieka i statki się psują; ale młode wino leją w nowe statki i oboje bywają zachowane”. Cóż tam, mówią o zmianach?

Liczn.: Mówią. Zresztą zależy to od wyniku wyborów.

Kwadr.: Nie przystoi gniew dobremu chrześcijaninowi, ale jakże tu nie przytoczyć słów Kaznodziei Salomonowego: „Nawet obmierzła mi wszystka praca moja przeto, iż zostawić ją muszą człowiekowi, który nastanie po mnie. A kto wie, będzie li mądrym, czy głupim”.

Liczn.: Jeżeli wytrzymamy fason do końca, to...

Kwadr.: Ciszej... ciszej... mogą podłuchać... A cóż tam nasi koledzy, azali nie sieją zgorszenia pomiędzy ludem, dając budujący przykład pobożności?

Liczn.: O innych nie powiedzieć nie mogę. Mogę tylko o sobie powiedzieć, że naprz. dzisiaj rano byłem na mszy, potem czytałem „Żywoty”, śpiewałem godzinę, wieczorem byłem na nieszpórach... Chyba dosyć...?

Kwadr.: Niema dosyć służby bożej. Choćbyśmy cały żywot nasz Bogu oddawali wówczas jeszcze nie będzie dosyć... Co do mnie, to leżałem całą noc krzyżem, a potem bierzmowałem się...

Liczn.: Sam?

Kwadr.: Nie. Czyny to mój sekretarz.

Liczn.: To musi dopiero boleć!

Kwadr.: Ha, trudno. Cierpię grzeszne ciało, ale duch po takiej aplikacji pokrzepiony się czuje i oczyszczony... Zastanawiam się, czyby naszej rady nie przemianować na zakon. Rada byłaby zakonem, a my braciškami ministrami.

Liczn.: To jest kawał, jak babcię kocham. Ale z reguły jakby to było?

Kwadr.: Reguła już jest: pokora, posłuszeństwo, skromność, uległość, wstrzemięźliwość, miłczenie... hm... z miłczeniem byłoby najtrudniej, chyba żeby ta cnota obowiązywała dopiero po wyborach.

Liczn.: Po wyborach to ten cały gips pójdzie do lamusa.

Kwadr.: Racja. Człowiek nieraz tak się w roli swego zagalopuje, że zapomina...

Liczn.: Ciszej... mogą podłuchać.

Kwadr.: Myślę, że dobrzeby zrobiło, gdyby tak jakiegoś heretyka na stosie spalić. Naprz. Darwina. Tedy zrobiło efekt.

Liczn.: Jakto, czy Darwin jeszcze żyje?

Kwadr.: Nie jego, oczywiście, ale dzieła jego.

Liczn.: Można... nie, nie można, zaraz dziennikarze roztrąbią... dowiedzą się zagranicą... będą się naśmiewali.

Kwadr.: Że też na zagraniczną prasę nie mamy sposobu.

Liczn.: No, pójdę chyba. Bądźcie dobrej myśli, bracišku. Ostanie się z Bogiem.

Kwadr.: Niech Pan Bóg prowadzi, bracišku.

NA FRONCIE WYBORCZYM

WŚRÓD GRUP I STRONNICTW

JAK PODRÓŻUJĄ „DELEGACJE” PO INSTRUKCJE P. SŁAWKA DO BELWEDERU?

Leży przed nami depesza „służbowa” Warszawskiej Dyrekcji Kolei Państwowej.

Brzmi krótko i jędrnie:

„Dla przejazdu 80 osób Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem w nocy z dn. 21 na 22 b. m. RS Częstochowa doda do pociągu Nr. 214 jeden wagon.

Przejazd ulgowy 33%.

Podpis.”

DZIWNIE SIĘ PLECIE NA TEJ POLSKIEJ POCZCIE

Otrzymałmśmy dzisiaj szereg skarg od naszych prenumeratorów, że oto otrzymują „Robotnika” ze „stempelkiem” delikatnie z boku przyłożonym, który zawiera wskazanie następujące w lilowej obwódce:

EPOKA „CUDOWNYCH NAWRÓCEŃ”

Jakoś ani weź nie możemy się przejąć „żywiolowym” entuzjazmem niektórych dawnych „demokratów” z powodu „cudownego nawrócenia” p.p. Sądze-wicza i Skrudlika na wiarę „sanacyjną”. Artykuł wstępny „Głosu Prawdy” powiadamia kraj o tym fakcie wiekopomnym pod płomiennym tytułem: „Revolucja trwa”.

O „Głosie Prawdy”... Czy nie właściwie byłoby zatytułować artykuł inaczej, inaczej, naprzykład: „Reakcja trwa”?

Wśród „wtajemniczonych” przebąkują z cicha, że p. Antoni Sądze-wicz nie będzie ostatnim. Jak słyhać, nie kto

A zatem jeżdżą nie żadne „delegacje” samorzutne, ale delegacje „jedynki”; poco tedy ludziom głowy zawracać? Jeżdżą „delegacje” owe z ulgami surowo zakazanymi szeregiem okólników Ministerjum Komunikacji.

Czy panu nie przychodzi nigdy do głowy, panie Romocki, b. pośle z Ch. D. że przeciw całe społeczeństwo opłaca z podatków i opłat owe spacery „belwederowo-znawcze”?

„Głos” na listę Nr. 1”

Czy p. Bogusław Miedziński nie uważa, że to nie jest ani dowcipne, ani pomysłowe i że to jest poprostu nadużycie, ściągane przez prawo karne?

inny, jeno sam Roman Dmowski szykuje własny „manifest do narodu”, który to manifest przewróci na nice całą biedną duszyczkę przeciętnego narodowego demokrata.

I pozostanie p. Trąpczyński samotny na pogorzelisku.

Likwidujcie raz — u diabła — tę Waszą „dwudziestkę czwórkę” — śmieszny anachronizm!

P. Dmowski — to człowiek niegłupi. On wie, że to sprawa zgoła obojętna, czy p. Hołyński wejdzie do Sejmu z ramienia „jedynki”, czy też z ramienia „katolicko - narodowego”. Wszak p. Hołyński się nic a nic nie zmienia...

NA PROWINCJI

CO ZNACZY TO BEZPRAWIE?

W ostatniej chwili otrzymałmśmy wiadomość, że w okręgu Białostockim wszystkie wiece Bloku Socjalistycznego zostały w dniu wczorajszym zakazane przez władze policyjne!

Jeden z towarzyszy, który miał przemawiać w Gródku, został po przejeździe do tego miasta aresztowany; wypuszczono go dopiero pod warunkiem, iż natychmiast opuści miasto.

Władze policyjne w Białymstoku odmówiły wszelkich wyjaśnień; natomiast komendant policji w Gródku oświadczył: „wieć się nie odbędzie, bo ja tak chcę”.

Domagamy się, aby czynnik powołane do tego, by stać na straży praworządności w Polsce — ukrocili harce policyjne w okręgu białostockim!

POW. WARSZAWSKI

Ostatnio odbyły się następujące wiece na terenie powiatu warszawskiego: W Pruszkowie na masówce pod fabryką Stow. Mechaniki (osób 200) przemawiał tow. E. Zawadzki; na masówce pod warsztatami kolejowymi (osób 300) — tow. E. Zawadzki; na masówce pod fabr. Fajansową i Ultramarzynową (osób 200) — tow. Mieszkowski; na rynku przed kościołem (osób 700) — tow. Pragier; w Żbikowie (700 osób), tow. E. Zawadzki; w Jeziornie — pod fabryką (osób 500) tow. tow. Pragier i Dłużniewski; w Koszeniu — pod cegielnią, (osób 150) tow. Stanicki; (na godzinę przed naszym zebraniem zawił się b. pos. Łabęda (Ch. D.), którego miejscowi strycharze przepędzili). w Rembertowie (osób 300) tow. Obarski; w Nowym Dworze (osób 700) — tow. Wojciechowski. Pomimo „nakazu” księdza Truskowskiego, który z am-

bony nawoływał do rozpędzenia wiecu, wiec odbył się wśród powszechnego entuzjazmu na rzecz P. P. S. i listy Nr. 2. W Rasynie (osób 500). Przemawiali tow. tow. Turek i Bielski. Obecni piastowcy i „sanatorzy” usiłowali bezskutecznie przeszkadzać. Kiedy zabrali głos w dyskusji zostali przez zebranych wyśmiani; w Nieporęcie — (osób 700). Podczas przemówienia naszego mówcy, tow. Epsteina „sanacja” sproważyła orkiestrę strażacką, która akompanjowała mówcy.

Zebrani słuchacze, zirytowani, przepędzili orkiestrę, która, uciekając w popłochu, zostawiła na miejscu trąby i bębny; w Białolecie — (osób 200). Przemawiał tow. Brzeziński; wreszcie — w Pruszkowie — w fabryce Lepperta i Karpieskiego (osób 100) tow. Wojciechowski.

ZAKROCZYM

Jak bezkarnie hula „sanacja”

W Zakroczymiu od kilku dni grasuje bezkarnie towarzystwo złożone z kilkunastu znanych w mieście największych łobuzów, którzy pijani od rana do nocy, przyznają się publicznie do tego, że zadaniem ich w chwili obecnej, jest rozbicie P. P. S. w Zakroczymiu i sterylizowanie ludności miejscowej która w większości swej sprzyja P. P. S.

W sobotę, 18 b. m. odbywała się w lokalu P. P. S. w Zakroczymiu zabawa. Na zabawę tę, wdarła się przemocą wspomniana gromadka i rozpoczęła bijatykę, uważając, że „z pepesowcami, trzeba raz zrobić porządek”.

Następnego dnia do tow. Trześniewskiego, radnego m. Zakroczymia, i kie-

rownika miejscowego komitetu P. P. S., w biały dzień, podeszło paru agitatorów „jedynki” i wyjąwszy noże z kieszeni, usiłowali rzucić się z nimi na tow. Trześniewskiego. Dzięki czynnej interwencji brata tow. Trześniewskiego, napastnicy zbiegli.

Podając te fakty do wiadomości publicznej, zapytujemy władze bezpieczeństwa na terenie powiatu warszawskiego, dlaczego wiedząc o tych faktach, i wiedząc o istnieniu zorganizowanej bojówki „jedynkarzy”, która pijąc na umór za pieniądze czerpane z nieznanego źródła, jeździ po okolicy dokonując napadów na spokojnych mieszkańców — dlaczego toleruje to postępowanie?

OKRĘG PŁOCKI

Aresztowania

W Rypinie policja uwięziła tow. Ignacego Kawałca, instruktora Zw. Zaw. Rob. Rol. i członka Komitetu Powiatowego P. P. S.

W Skrwilnie pow. płockiego uwięzio-

(Licznicki wychodzi. Kwadracki otwiera książkę i czyta głośno).

Kwadr.: „Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy, iż jesteście podobni grobom pobielanym, które z wierzchu zdadzą się być piękne ludzom, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i

wszelkiej nieczystości. Także i wy z wierzchu się prawdziwie zdacie ludzom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudności i nieprawości”.

(Kurtyna spada).

Ultimus.



KONFISKATA „ŁODZIANINA”

(Telefonem z Łodzi).

Z rozporządzenia komisarsza rządu na m. Łódź został obłożony konfiskatą numer „Łodzianina”, tygodniowego organu P. P. S. z datą 26 lutego, za artykuł p. t. „Siła przed prawem”. Artykuł ten omawiał kilka faktów z działalności naszej administracji w okresie wyborów.

Kochanemu naszemu towarzysze Stefanowi Kopcińskiemu, który stracił Ojca, przesyłamy serdeczne wyrazy współczucia.

Redakcja „Robotnika”.

KRONIKA POLITYCZNA

USUNIĘCIE SĄDZEWICZA ZE ZW. L. N.

Zarząd Główny Związku Ludowo-Narodowego wydał komunikat o usunięciu się b. pos. Sądze-wicza ze Zw. Lud. Nar. przez przystąpienie do pisma przeciwnego obozu.

SYNDYKAT HUT ŻELAZNYCH

W tych dniach odbyło się zebranie przedstawicieli hut, wytwarzających surowkę. Omawiana była sprawa stworzenia syndykatu hut żelaznych.

Zdaje się być rzeczą pewną, iż syndykat dojdzie do skutku, co oczywiście pociągnie za sobą podrożenie wszystkich wyrobów żelaznych.

ZAJĘCIA UBOCZNE NAUCZYCIELI

Min. Ośw. Publ. rozesał okólnik do kuratorów okręgów szkolnych w sprawie zajęć ubocznych nauczycieli.

Okólnik ten postanawia, że nie wolno nauczycielowi oddawać się takiemu zajęciu ubocznemu, któreby mogło przeszkadzać w spełnianiu powinności nauczycielskich lub nie odpowiadało powadze stanu nauczycielskiego, albo też mogło wytwarzać uzasadnione przypuszczenie stronnictwa lub interesowności.

ZA SZPIEGOSTWO I ZDRADĘ STANU

W „Dzienniku Ustaw” ogłoszone zostało rozporządzenie o. Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za szpiegostwo i za niektóre inne przestępstwa przeciw Państwu.

Rozporządzenie obejmuje 30 artykułów i ustala kary za poszczególne przestępstwa od grzywny do bezterminowego ciężkiego więzienia i kary śmierci.

KONFISKATA „EXPRESSU PORANNEGO”

Wczorajszy „Express Poranny” został skonfiskowany za umieszczenie wiadomości z procesu „Hromady” w Wilnie, odbywającego się — jak wiadomo — przy drzwiach zamkniętych.

ODPOWIEDZ WALDEMARAS NA NOTĘ POLSKĄ NIE NADESZŁA JESZCZE DO RYGŁI

Wczoraj rano miał przybyć do Rygi specjalny kurjer litewski z odpowiedzią Litwy na ostatnią notę polską. Według uzyskanych przez dzienniki litewskie informacji, wczoraj rano przybył istotnie kolejny kurjer z Kowna, jednak oczekiwanej noty litewskiej nie przywiózł.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

PAT. komunikuje urzędowo: wiadomość, że minister przemysłu i handlu zapowiedział na ostatniej konferencji gospodarczej podwyżkę cen węgla i cukru — jest nieprawdziwa.

KONFISKATA „ZA SWOBODU”

Komisarz rządu na m. st. Warszawę zarządził zajęcie Nr. 47 czasopisma „Za Swobodu” za artykuł p. t. „Jak pracują w Polsce członkowie warszawskiego Polpeństwa”.

P. DEWEY U PREZYDENTA MIASTA WARSZAWY

Prezydent m. Warszawy, inż. Stomiński, przyjął wczoraj doradcę finansowego, p. Dewey’a, zagranicznego członka Rady Banku Polskiego i odbył z nim dłuższą konferencję w sprawach kredytowych.

PRZEGLĄD PRASY

„Dwugroszówka” endecka i „Dwugroszówka” sanacyjna. — Co łączy jedynkarzy. — Co łączy magnaterję z Rządem. — Baniuluki rządowców.

Nielada urozmaiceniem wyborów jest powstanie drugiej „Dwugroszówki” i polemiki między starą a nową. „Gazeta Warszawska” — endecka „Dwugroszówka” — drukuje oświadczenie, w którym stawia p. Sądze-wicza poza nawias endecji, a wystąpienie jego przypisuje zawiedzionej nadziei na mandat poselski. Osobno pismo to „ostrzega” czytelników, by — broń Boże — nie pomylili się w wyborze „prawdziwej” „Dwugroszówki”.

P. Sądze-wicz zaś w swoim piśmie wywodzi, że on jeden w całej Polsce ma prawo do tytułu „2 groszy”. że „Dwugroszówka” przedwojenna wcale nie była organem endecji (!). Pismo to również „ostrzega” czytelników, by nie pomylili się przy kupnie „Dwugroszówki” i nie brali „fałszywej” za „prawdziwą”.

Jeśli chodzi o „światopogląd” „sanacyjnej” „Dwugroszówki”, to nie przynosi on wcale zaszczytu obozowi sanacji. Albowiem p. Sądze-wicz stoi na stanowisku, że parlamentaryzmu w Polsce niema, że przeto niema sensu być w opozycji do Rządu, który tak czy owak pozostanie u władzy. I to stanowisko „nieprzeciwiania się złu” uważa p. Sądze-wicz jako „państwowe”. Cóż na to ten odłam sanacji, który twierdzi, że parlamentaryzmowi w Polsce nikt i nie nie grozi?

Odłam ten systematycznie i stopniowo nabijany jest w butelkę przez reakcję „jedynkową”. Taki „Dzień Polski”, zastanawiając się nad tem, co łączy „jedynkarzy”, wyraźnie stwierdza, że „radykali” z listy 1 „poddali się” konserw, godząc się na postulat wzmocnienia władzy Prezydenta i że podobna kapitulacja nie byłaby możliwa jeszcze 1½ roku temu. „Współpraca” na liście 1 konserwy z „radikalizmem” sprowadza się do tego, że „radikalizm” ten rezygnuje krok za krokiem ze swego „radikalizmu”. I to ma być ten „łącznik” między reakcją a — żal się Boże! — radykalizmem polskim. Organ radziwiłowski potwierdza teraz to, co myśmy tylokrrotnie pisali o prawdziwych „gospodarzach” 1-ki.

Z drugiej strony „Naprzód” krakowski podaje nowy przyczynek do oryginalnej „współpracy” konserwy z Rządem. Oto niedawno ukazało się rozporządzenie Prezydenta zmieniające ustawę o reformie rolnej w jednym z najważniejszych punktów, mianowicie w przyszłości mają podlegać parcelacji w pierwszym rzędzie nie majątki większe, jak przewiduje ustawa, lecz mniejsze. Jest to więc prezent dla magnatów z ich „współpracą” z Rządem. O prezentach „współprace” z Rządem.

Wobec tych faktów, bijących w oczy i odsłaniających prawdziwe oblicze 1-ki, wywiady i artykuły prasy prorządowej budują poprostu politowanie. Tak np. „Przegląd Wieczorny” przynosi poglądy dr. Wyrostka o zadaniach nowego sejmu. Czytamy znowu wyświechtane frazesy o „przeorocie” „sejmowładztwa”, czytamy dziwną w ustach prawnika „informację”, że nowy sejm zwykłą większością może zmienić konstytucję, czytamy żądanie utrzymania pełnomocnictw dla Rządu, które tak piękny jakoby przyniosły plon...

A Radziwiłłowie, Lubomirscy, Hołyńscy i Brunowie śmieją się w kulak, ciesząc się ze swego „stanu posiadania” i obliczając z góry zyski z „współpracy” z Rządem.

Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, pobudzeniu, uczuciu strachu, ogólnym złym samopoczuciu, zmęczeniu, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa daje bezbolesne lekkie wypróżnienie. Najpoważniejsi lekarze ostatniego stulecia stosują wodę Franciszka Józefa u mężczyzn, kobiet i dzieci z nadzwyczajnym skutkiem. 810

Praca Komisji Ankietowej.

Przed tygodniem umieściliśmy rozmowę naszego współpracownika z tow. Henrykiem Kołodziejskim na temat działalności Komisji Ankiety o kosztach produkcji i wymiany w Polsce.

Dzisiejszy artykuł tow. Antoniego Zdanowskiego, również członka Komisji (z ramienia robotniczych organizacji zawodowych) dostarcza nam mnóstwo nowego materiału.

Rzeczowe, oparte na faktach i cyfrach, ocenianie rozwoju przemysłowego stanowi jeden z warunków niezbędnych, by klasa robotnicza mogła z pełną świadomością wziąć na swe barki dziejowy trud przebudowy społeczno-gospodarczej kraju.

Red.

I.

Ciężki kryzys gospodarczy, którym dotknięta została Polska w latach 1924 — 1926, spowodował ogromne skurczenie się produkcji przemysłowej i górniczej, zamknięcie wielu przedsiębiorstw, wydalenie z pracy setek tysięcy robotników.

Przyczyny i źródła kryzysu gospodarczego tłumaczono w różny sposób. Przedsiębiorcy upatrywali je w rzekomo małej wydajności pracy robotnika, krótkim czasie pracy, zbyt ciężko jakoby odbijającym się na kosztach produkcji, w ustawodawstwie społecznym, niepomiernych rzekomo ciężarach podatkowych i t. p.

Wręcz odmiennie ujmowali przyczyny kryzysu przedstawiciele klasy robotniczej. Wskazywali oni przede wszystkim na olbrzymie niedomagania organizacyjne przemysłu i górnictwa, przerost administracji, przestarzałe urządzenia warsztatów, fabryk i kopalni, na braki organizacyjne, na brak ogólnego planu gospodarczego, lekceważenie w polityce gospodarczej przemysłu, na rolę rynku wewnętrznego, i w związku z tem na politykę niskich głodowych płac, na ogromne zacofanie w dziedzinie organizacji wymiany i na rozwinięty nadmiernie aparat pośrednictwa, na niedomagania naszego kolejnictwa i t. d.

Ten drugi punkt widzenia skłonił reprezentację parlamentarną klasy robotniczej — klub P. P. S. w Sejmie — do postawienia wniosku o wyłonienie Komisji Ankietowej dla zbadania stosunków w przemyśle. We wniosku P. P. S. z dn. 3.II 1926 r., wysunięta została zasada ankiety publicznej, protokoły z badań której miały być ogłaszane i poddane publicznej dyskusji.

Rząd przychylił się do wniosku P. P. S., powołując jednak Komisję Ankietową, zastrzegł poufność jej działalności. Komisja Ankietowa wyposażona została przez Rząd w środki pieniężne. Członkowie Komisji otrzymali diety za swą pracę; by umożli-

wić wolność ruchów członków Komisji, Rząd udzielił im wolnych biletów jazdy kolejną. Komisja Ankietowa otrzymała prawo daleko idących badań i dochodzeń przez wprowadzenie ostrych sankcji karnych za odmówienie dostarczenia wiadomości i danych, bądź też za dostarczenie świadomie fałszywych danych. Komisja Ankietowa otrzymała ponadto prawo powoływania rzeczoznawców, badania świadków i bezpośredniego wglądu w księgi przedsiębiorstw oraz w ich całą biurowość.

Nie otrzymała natomiast Komisja Ankietowa prawa badania zrzeszeń przemysłowych i handlowych i uzyskiwania od nich bezpośrednio materiału i danych. Dane z tej dziedziny musiały Komisja uzyskiwać drogą pośrednią, a mianowicie przez badanie przedsiębiorstw.

Specjalnym rozporządzeniem Rady Ministrów określone zostały te dziedziny życia gospodarczego, które podlegały badaniom.

Komisja podzieliła się na sześć podkomisji, podkomisje zaś wyłoniły dla spraw odpowiednich gałęzi — „kolegią” fachowe.

W pracach Komisji Ankietowej z ramienia klasowego ruchu zawodowego brali udział t. t.: 1) inż. Nowicki Józef, 2) Nowicki Marjan, 3) inż. Markowski Wincenty, 4) Topinek Wilhelm, 5) Zdanowski Antoni; z ramienia spółdzielni: t. Julian Bugajski i prof. Mokrzyński; jako znawcy stosunków gospodarczych tow. tow.: Dr. Kołodziejski Henryk i Tadeusz Szturm de Sztrem, oraz obyw. Dr. E. Giebartowski i inż. Ponikiewski.

W składzie członków Komisji Ankietowej, co jako zjawisko symptomatyczne chcemy tu podkreślić, brało udział 5 osób z pośród b. robotników, którzy własnymi siłami zdobyli wyższe wykształcenie i wielką wiedzę w stosunkach gospodarczych.

Prace swe Komisja Ankietowa prze prowadziła w drodze pisemnej obszernej ankiety w dziedzinie przemysłu oraz przez bezpośrednie badania zakładów pod względem technicznym i gospodarczym. Przy badaniach bezpośrednich Kom. Ankietowa korzystała z pomocy rzeczoznawców specjalistów: techników, bilansistów i znawców z dziedziny danego przemysłu. Jako ekspertów Komisja powoływała często wybitnych urzędników Ministeriów Przemysłu i Handlu, Min. Skarbu i innych urzędów, bądź osoby z poza urzędów.

Komisja prace swe prowadziła w ciągu jednego roku i kilku dni. Pierwsze 4 — 5 miesięcy opracowywano ankietę pisemną i rozesłano ją zakładom przemysłowym. Następnie 3 — 4 miesiące poświęcono badaniom bezpośrednim. Wreszcie ostatnie 3 miesiące (li-

stopad 1927 r. — luty 1928 r.) poświęcono opracowaniu zebranego w drodze pisemnej ankiety i bezpośrednich badań materiału, omawianiu sprawozdań w „kolegiach” i podkomisjach, wreszcie uchwałom plenarnego posiedzenia K. Ankietowej.

II.

Największą uwagę poświęciła Komisja Ankietowa zagadnieniu kosztów produkcji i wymiany oraz sprawie rentowności przemysłu w świetle badań struktury danej gałęzi przemysłu i handlu, urządzeń technicznych i gospodar ki poszczególnych przedsiębiorstw surowcem, pracą ludzką i materiałem.

Nie mogąc omawiać, przed ogłoszeniem poszczególnych sprawozdań, wyników dochodzeń i wniosków, możemy tu jednak stwierdzić już dzisiaj, że w sprawozdaniach swych Komisja Ankietowa zdołała ustalić wagę poszczególnych elementów kosztów własnych. W pierwszym zaś rzędzie wagę kosztów administracji, robocizny, świadczeń socjalnych, procentów od pożyczek, podatków i t. p. W wielu gałęziach przemysłu ustaliła Komisja porównawczo, jak układają się koszty własne produkcji w Polsce i zagranicą. Oświetlono rozwój kosztów własnych w związku z wielkością produkcji, strukturą przedsiębiorstw, wzrostem lub spadkiem produkcji (czyli zależnie od wahań koniunkturalnych), położeniem terytorjalnym przedsiębiorstw, związkami ich z innymi gałęziami przemysłu, przynależnością do grup tych lub innych kapitałów. Jak to w ogromnej większości wypadków ustalono, w Polsce niższe są koszty robocizny, niż gdziekolwiek na Zachodzie, bardzo natomiast wysokie koszty administracji.

W bezpośrednim związku z kosztami produkcji ustaliła Komisja Ankietowa wysokość osiąganych cen sprzedanych przedsiębiorstw produkcyjnych i osiągane przez przemysł zyski lub ponoszone straty. Poza bardzo nielicznymi wyjątkami Komisja stwierdziła, że w ostatnich dwóch latach przemysł polski daje znaczne zyski.

Szczególne uwagę zwróciła Komisja na zagadnienie pracy. Wyniki dochodzeń w tej dziedzinie, poza nielicznymi przykładami, pozwoliły ustalić, że płace robotnicze są niezmiernie niskie w porównaniu z płacami robotników innych krajów, że poziom tych płac w porównaniu do rozwoju cen systematycznie ulega obniżaniu i w większości wypadków nie osiąga poziomu płac przed wojną. Wzrasta bardzo znacznie wydajność pracy, nie rosną jednak współmiernie zarobki robotników. W porównaniu do kosztów utrzymania płace w większości badanych gałęzi przemysłu stoją znacznie poniżej minimum egzystencji. Warunki pracy ro-

botników pod względem higienicznym, warunki mieszkaniowe, bezpieczeństwo pracy — przedstawiają bardzo wiele do życzenia. Uderza w wynikach badań bardzo znaczny wzrost liczebny administracji przedsiębiorstw przy ogromnym zmniejszeniu liczby robotników. Płace personelu naczelnego przedsiębiorstw w wielu wypadkach przekraczają poziom wynagrodzeń przedwojennych; w kilku wypadkach w „ciężkim” przemyśle wysokość płac kierowników zakładów przemysłowych i górniczych stawia ich w rzędzie sówicie, po magnacku opłacanych osób.

Bardzo ciekawe są dochodzenia i stwierdzenia Komisji w dziedzinie gospodarki i urządzeń technicznych. W drobnych przedsiębiorstwach niektórych gałęzi przemysłu znaleziono olbrzymie braki pod względem mechanizacji urządzeń; braki te wynikają z wielkiego rozdrobienia przemysłu, z braku przygotowania fachowego u kierownictwa, z nieznaności prymitywnych zasad nowoczesnej organizacji. Nawet jednak w wielkich przedsiębiorstwach znaleziono poważne braki w dziedzinie mechanizacji urządzeń, gospodarki cieplnej i energetycznej (elektryfikacji). Nawet w wielu dużych zakładach znaleziono poważne braki w zakresie administracyjno-organizacyjnym, a przedewszystkiem w dziedzinie planu produkcyjnego, kontroli przebiegu procesów produkcyjnych, w zakresie udzielania wiadomości o kosztach własnych i t. p.

Organizacja zbytu badanych gałęzi przemysłu polskiego nastrocza wiele uwag i spostrzeżeń. W jednych wypadkach stwierdzono braki w zakresie prymitywnej nawet organizacji zbytu. W innych stwierdzono, że istniejąca organizacja sprzedaży miały wywołać tanią sprzedaż, wpływała na jej podrożenie.

Jak to wyżej powiedzieliśmy, nie mogła K. A. badać bezpośrednio zrzeszeń przemysłowych (konwencji, związków, izb pracodawców i t. p.) z braku odpowiednich uprawnień ustawowych. Mimo to jednak zebrała K. A. w tym zakresie pośrednią drogą dane i ustaliła poważne braki w funkcjonowaniu tych zrzeszeń, w ich wpływie realnym na stosunki, w ich polityce np. w zakresie podziału kontyngentów produkcyjnych, w polityce cen, w polityce wywozu i sprzedaży wewnątrz kraju i t. p.

Miedzy innymi Komisja Ankietowa zbadała i ustaliła wpływ kapitałów na stosunki w przemyśle i stwierdziła, że w największych gałęziach gospodarkę narodowego mają decydujący wpływ na stosunki kapitały zagraniczne. Nawet na takich terenach, gdzie na pierwszy rzut oka wydawało się, iż posiada tam decydujące znaczenie

kapitał polski, znaleziono i stwierdzono stosunki dla Polski niepomysłne. W niektórych gałęziach gospodarstwa stosunek kapitałów obcych do kapitałów krajowych waha się w granicach 80 — 85% kapitałów obcych, zaś zaledwie 15 — 20% kapitałów krajowych. W niektórych, do ostatnich lat czysto polskich gałęziach gospodarstwa, również stwierdzono rozpoczynający się proces wyprzedzania się obcym siłom.

Zwróciła Komisja Ankietowa baczną uwagę na warunki naturalne i warunki ogólne, na tle których rozwijać się musi działalność przemysłu. A więc znalazło szerokie oświetlenie zagadnienie transportowo-komunikacyjne, kwestje podatkowe, celne i t. d.

Wreszcie zastanawiała się Komisja nad przyszłością polskiego przemysłu i górnictwa i doszła tutaj do stwierdzeń bardzo pocieszających, bo rokujących wielką przyszłość i pomyślny rozwój przemysłu i górnictwa.

Specjalną uwagę w badaniach K. A. znalazły zagadnienia spożywcze wewnętrzne i wywozu. Pod tym względem K. A. głęboko oświetliła stosunki przemysłowe Polski.

III.

Prace Komisji Ankietowej ukończone zostały przedstawieniem Rządowi 17-tu sprawozdań. Sprawozdania te mają być w najbliższym czasie opublikowane. Dopiero wówczas będziemy w stanie na tle złożonych w sprawozdaniach faktów i cyfr szczegółowo omówić sprawozdania i wnioski.

Do tematu tego w świetle tych sprawozdań nieraz jeszcze na łamach „Robotnika” powrócimy.

Obecnie już jednak musimy stwierdzić, że Komisja Ankietowa nie zawiodła oczekiwań.

Pierwsza próba oświetlenia stosunków w przemyśle przez zainteresowane w rozwoju przemysłu i handlu strony dała niewątpliwie dodatnie rezultaty.

Wyniki pracy Komisji Ankietowej posłużyła za wyczerpujący materiał do dyskusji o stosunkach gospodarczych. Co ważniejsze, praca Komisji stanie się pierwszym publicznie zebraniem, nie przedstawionym jednostronnie przez przemysłowców, materiałem do nakreślenia rozumnego, na faktycznym materiale opartego planu gospodarczego Polski.

Z tak obiektywnie zebranego, w ciężkiej rocznej pracy, materiału organizacje robotnicze, a przedewszystkiem związki zawodowe, zaczerpną wiele danych, niezbędnych dla konsekwentnej planowej dążności do podniesienia położenia materialnego i wpływu faktycznego klasy robotniczej na stosunki gospodarcze Państwa Polskiego.

Antoni Zdanowski.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Polski: CZŁOWIEK I NADCZŁOWIEK. Komedja w 4 aktach G. B. Shawa, przekład F. Sobieniowskiego, reżyser L. Schiller.

Ta komedja Shawa została napisana mniej więcej 20 lat temu, — czemuż się ją wydobywa? Oto literatura powojennych czasów odznacza się — co jest dziwne — dość małym zainteresowaniem do „problematów”, jej teoretycy (np. u nas Chwistek) uważają, że poruszanie i omawianie „problematów” należy do książek naukowych nie do sztuki. Ale ponieważ zwłaszcza dramat bez myśli jakoś żyć nie może, więc gdy się chce publiczności dać coś solidniejszego, a nie tylko „eksperymenty formalne”, musi się sięgnąć do repertuaru przedwojennego i problemów przedwojennych.

A więc np. stara kwestja stosunku mężczyzny do kobiety, t. zw. walka płci jakgdyby znowu zaczęła być aktualną. Co prawda, kilka lat temu widzieliśmy jedną komedję Flersa, w której kwestje miłosne są rozmyślnie zbagatelizowane; dwaj rywale nagle godzą się z sobą, odkrywają, że byli uczestnikami wojny na tym samym odcinku, a rezoner sztuki stwierdza, że „kobieta straciła swoje walory na giełdzie zainteresowań”. Ale oto w Teatrze Letnim dają komedję „Nie ożenie się!” gdzie w nowoczesnych kostiumach sportowych wraca na stół stara sprawa: mężczyzna chce tylko uciec, kobieta chce męża złapać. To „łapichłostwo” jest również zagadnieniem sztuki Shawa, i to już nawet z całym aparatem filozoficznym; rozumowania bohatera — i Shawa samego — przywodzą nam na pamięć i Schopenhauera, i Nietzschego, i Strindberga i nawet Przybyszewskiego. B. jest nawet mowa o tej okropnej pajęczycy,

która po skutecznym flircie zjada swego chwilowego małżonka!

Wszystko to jest przecież takie — przedwojenne! I teraz można by rozważać, czy powojenne stosunki, zwłaszcza gospodarcze, zmuszając kobietę do zarobkowania, zmieniały przez to jej stosunek do mężczyzny, czy dawna emancypacja, posuwając się „linją spirala”, uczyniła jednak krok naprzód. Ale wracamy do Shawa.

W tej komedji tem on się różni: od Strindberga, że jest dobronny. Jego „pajęczycza” Anka, nie ma w sobie nic demonicznego — gra ją pani Modzelewska — może to tylko Jack Tanner, fantasta, filozof i gaduła, tak sobie ją wyobraża. Prawi jej różne impertynencje, wciąż ją „demaskuje”, wykazuje jej płytkość i obłudę, że jest samica, że chce obniżyć jego lot, ale on — hoho! niegłupi; mimo to, choć niby to jej unika, lgnie do niej jak mucha do miodu. Shaw jest tu więc Strindbergiem na wesoło, ale bynajmniej go nie parodjuje. Parodia byłaby bardzo łatwą, parodje by u nas zrobiono. Psychologia strindbergowska została zachowana, Shaw nie uronił nic z jej subtelności, poruszył nawet różne „intymity”. Tanner z Anką już sobie trochę romansowali, może to znowu było coś na nutę znanego kujawiaka, — nic dziwnego, że w końcu musi „wdepnąć w sakrament”. Tanner jako że jest gaduła i filozof, zwierzył jej różne swoje sekrety, — z którymi ona obeszła się dość niezgrabnie. Zdołała wzmówić we wszystkich, że zupełnie nie nadają się do siebie wzajemnie. To też gdy Oktawiusz oświadcza się Ance i słyszy od niej „ja chcę wyjść za mąż za Jacka” odpowiada: „Ależ w takim razie Jacka czekają rozczarowania”. „Ach, przeciwnie — odpiera Anka — czekają go ocazarowania!” — i uśmiecha się do swoich myśli. Tak więc mimo targów oplatę się coraz gęściej delikatny fluid miłosny. Wszystko spryskują się na biednego wroga ożenku; wynurza

się nawet jakiś testament, wyznaczający go na męża Anki, ciągnie go ona, ciągnie go ciotka, sprawa uchodzi już za załatwioną, chociaż on jeszcze wciąż protestuje. Ostatecznie powiada: „dobrze, ale nie myślcie sobie, że ja jestem szczęśliwy; prócz tego stawiam warunki: żadnych takich a takich prezentów, ślub w zwykłych ubraniach” i t. p. Słowem, jedna z najoryginalniejszych par miłosnych w poezji nowoczesnej, — o ileż inna od Benedykta i Beatrycy w szekspirowskim „Wiele hałasu o nic”.

Tyle o Shawie w tej komedji jako poecie i dramaturgu. Gdy mu się zechce, umie tworzyć ludzi. Ale woli rozprawiać, dyskutować. Czy to nie poezja? Tu znowu napotykam protest p. Chwistka: z dyskusjami do książek naukowych! Ale niegdyś kwitła poezja zwana dydaktyczną, — proszę zauważyć, że ona i dziś nie znikła, tylko się bardzo wysubtelizowała; jeden ze szczytów swoich osiągnęła w „Zaratustrze” Nietzschego. Rozumowanie wcale nie wyklucza uczucia (jak to u nas jest powszechnym przesądem); są przecież tak zw. uczucia intelektualne. Słuchanie sztuki Shawa daje właśnie w wysokim stopniu to przyjemne uczucie intelektualne: że się jest w dobrym towarzystwie, że się jest wreszcie w miejscu bezpiecznym, gdzie wykluwają się i przygotowują zbawcze myśli. Wszystko oczywiście zależy od jakości tych myśli: czytając np. myśli Zegadłowicza, który zwraca się przeciw intelektualizmowi, jest tylko przewrotnym intelektualistą, jego ponure myśli o bezsensie cywilizacji itp., nie mam tego wrażenia bezpieczeństwa, czuję się w ciemnej jaskini.

Dramaturgiczny dydaktyzm Shawa przez pewien czas ograniczał się do dyskusyjności. To znaczy, że doprowadzał swoje sztuki do tego punktu, w którym można było rozważać różne „za” i „przeciw” zawarte w samej dyalektyce zdarzeń przed sztukę podawanych. Tak jest po części i tutaj, zwłaszcza w tych sce-

nach, gdzie ludzie w dowcipny sposób „dezawuuja” albo są dezawuowani. „Dezawuować” jest to cudzoziemskie słowo, a jednak bardzo ważne; człowiek nowoczesny nie może się bez niego obejść. Bo nasze oceny życia tak się różniczkowały i zagalopowały, że fakty życia zbyt często je „dezawuuja” — to znaczy niespodziewanie zadają im kłam. Więc np. Jack gratuluje pannie Violetcie, że uległa szczerściu swych popędów, poszukała sobie ojca dla dziecka, i teraz nie troszczy się już o tego człowieka i t. p. „Co pan wygaduje?” — odpiara Violetta — ja miałabym być tak źle wychowana — poczem pokazuje się, że ona tylko potajemnie wyszła za mąż.

Ale w tej sztuce Shaw wykracza daleko poza dyskusję, że tak powiem wewnętrzną; mówi już de omnibus rebus et quibusdam aliis (o rzeczach wszystkich i jeszcze kilku innych). Przygotowuje sobie tego w sposób dowcipny jako trybunę: piekło. Jack, uciekając samochodem przed Anką, wpada w ręce bandytów — oryginał ich przywódca, był kelnerem a teraz pisze wiersze — i śpiąc w jakichś hiszpańskich ruinach ma sen. W tym śnie on sam występuje jako Don Juan Tenorio, jest też Anka jako Donna Anna z opery Mozarta a diabeł jest wódz bandytów. Siedzą sobie i gwarzą. Oryginalne jest wyobrażenie Shawa o piekle: piekło jest przybytkiem honoru i sprawiedliwości; niema tu żadnych mąk, jedyną karą jest utrata poczucia rzeczywistości. Natomiast niebo jest przybytkiem rzeczywistości, tam też jest bardzo nudno i Komandor z opery Mozarta, który jako obłudnik dostał się oczywiście do nieba, przychodzi sobie do piekła na pogadankę. Diabeł obraża się na nudność — rozumowania jego przypominają bardzo „Bezrobotnego Lucyfera” Wata. Jack wywodzi, że cała cywilizacja oparta jest na tchórzostwie, któremu narzucono ideały. Potem rozmowa schodzi — na kobietę, i tu Jack, tak jak gdyby czytał Przybyszewskiego, i

mówi o tem, jak to na początku była, pleć, to jest kobieta, jak ona stworzyła sobie mężczyznę, aby przeżywać wieczne istnienie ludzkości jako gatunku, więc nie Adam Ewę, lecz odwrotnie! Ale stworzenie drugiego człowieka okazało się niebezpiecznym, mężczyzna mając pewien nadmiar intelektu, wytwarza cywilizację, której sensem i celem jest — tu już dochodzimy do Hartmanna a potem do Nietzschego — powolne wymieranie rasy ludzkiej, zastępowanie ilości jakością, przygotowywanie nadczołowieka. W końcu Jack zamienia się z Komandorem za miejsce i ucieka do nieba: zostaje osierocona Anka i woła w rozpacz: Hej, ojca dla nadczołowieka!

Tym.żartem kładzie autor kres: rozmowie piekielnej, która na premierze trwała piekielnie długo, i zapewne na dalszych przedstawieniach zostanie znacznie skrócona. Mimo to nie można powiedzieć, żeby sama sztuka była rekordowo gadatliwą; przytługa jest tylko ta niespodziewana wkładka, odczyt, czy raczej dialog platoński. Jak dla kogo — ja tego słuchałem z przyjemnością.

Ciężar główny wieczoru dźwigał p. Adwentowicz jako Jack, godny najwyższej pochwały. Od kiedy pozbył się hamletowskiej łezki w głosie, najlepsze swoje czasy przypominają; a były to czasy świetności Ibsena, Strindberga i Przybyszewskiego, kiedy ze sceny padały słowa nie na niby, jak dziś, lecz pełne odkryć, wiary, wyznań, wysmiewanych dziś udręceń duszy. Już pierwsze wejście jego wczoraj na scenę było doskonale obmyślane: wpada zaafierowany, gderliwy, gburowaty. Ale potem odśladania się jednak także piękny, naiwny człowiek. Grał z humorem, bez łobuzerstwa, a wygłaszał myśli Shawa z przekonaniem i sugestywnym zapalem, o jaki dziś rzadko. Niczego nie zabałamucił, wszystko rozumiał i jasno wyłożył. Doskonale rozprawił również p. Samborski jako diabeł. Wogóle grano wybornie.

Karol Irzykowski

TELEGRAMY

KOMITET ROZJEMSTWA I BEZPIECZENSTWA PRACE KOMITETU REDAKCYJNEGO

Genewa, 25 lutego. (PAT.). Odybło się tu pierwsze posiedzenie komitetu redakcyjnego. Poza tem plenum Komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa zakończyło szczegółową dyskusję nad memorandum o rozjemstwie i pojednawczości, polecając komitetowi redakcyjnemu opracowanie projektów wzorowych układów rozjemczych, poszczególnych i zbiorowych, oraz ogólnego układu pojednawczego. Dyskusja miała charakter przygotowawczy. Decyzję zapadła po ustaleniu projektów przez komitet redakcyjny.

Genewa, 25 lutego. (PAT.). Komitet redakcyjny rozpatrzył raport Politisa w sprawie bezpieczeństwa i, w celu ułatwienia dyskusji, przystąpił do natych-

miastowego opracowania konkluzji, z których pierwsza uznaje potrzebę zawarcia ogólnego układu. Następnie komitet omawiał rozmaite typy układów. Delegat niemiecki, von Simson, wysunął ponownie pewne zastrzeżenia; Niemcy rozbrojone odrzucają takie układy, które pociągają za sobą wzajemną pomoc. Delegat Francji tow. Paul Boncour zaproponował bez zastrzeżeń formę traktatów regionalnych, przewidujących wzajemną pomoc, poczem wezwał komitet do jaknajprędzszego zredagowania typowego układu, który na przyszłość ma służyć jako wzór, co ułatwi zawarcie paktyw regionalnych. Obrady komitetu odroczone do dnia 27 b. m.

10-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI ESTONJI ORĘDZIE DO NARODU

Tallin, 25 lutego. (PAT.). Eta. Z okazji 10-iej rocznicy ogłoszenia niepodległości Estonji, w całym kraju odbyły się wielkie uroczystości.

Zgromadzenie Narodowe odbyło posiedzenie galowe, na którym przewodniczący Izby odczytał orędzie do narodu. Przypominając okoliczności, jakie towarzyszyły ogłoszeniu niepodległości Estonji, orędzie stwierdza: „W czasie naszej bohaterskiej walki o niepodległość pomagali nam najbliżsi sąsiedzi Finlandja i państwa Skandynawskie oraz Wielka Brytania. — ten kraj oczyszczył swobód obywatelskich. Wysiłki nasze doprowadziły do uznania nas przez

wielkie narody zachodnie i przyjaciół do Ligi Narodów”. Reasumując osiągnięte postępy orędzie głosi: „Estonja zdołała oprzeć organizację państwa na podstawie nowej, wielkiej reformy agrarnej, a obecnie realizuje dzieło eksploatacji nowych źródeł życia narodowego; rozwój gospodarczy jest zapewniony, bilans handlu zagranicznego przedstawia się pomyślnie, a waluta narodowa została stabilizowana. Jesteśmy związani siecią traktatów handlowych z wieloma państwami, pragniemy jednak zawrzeć jeszcze dalsze traktaty i pozyskać nowych przyjaciół”.

PRZYGWOŹDZONE KŁAMSTWA

Kowno, 25 lutego. (PAT.). W tych dniach w „Lietuwas Aidas” zamieszczony został komunikat, donoszący, iż leader socjal-demokratów, Bielinis, otrzymał dokumentalne dowody prowokacji Pleckajtis. W związku z tem Bielinis wystosował do redakcji „Lietuwas Aidas” pismo, w którym zaprzecza tej wiadomości. „Lietuwas Aidas” zaopatrzy-

ło pismo Bielinisa uwagą, że według uzupełniających wiadomości dokument o prowokacji Pleckajtis otrzymał nie Bielinis, ale drugi leader socjal-demokratyczny, Kajrys. Dzisiejsza „Lietuwas Zinios” zamieścił list Kajrysa do redakcji, w którym ten oświadcza, że żadnych dowodów prowokacji Pleckajtis nie otrzymał.

ROKOWANIA W SPRAWIE WALORYZACJI CEŁ POLSKICH

Wiedeń, 25 lutego. (PAT.). Przedstawicielem rządu austriackiego w rokowaniach, które mają być prowadzone z rządem polskim w Warszawie w sprawie waloryzacji cel polskich, będzie prawdopodobnie radca ministerjalny I nama.

„Neue Freie Presse” donosi, że delegacja austriacka, która wyjeżdża dziś do Warszawy, będzie się starała uzyskać złączenie postanowień waloryzacji cel w Polsce odnośnie do eksportu

ROZWIĄZANIE GDANSKIEJ „EINWOHNERWEHRY”

Gdańsk, 25 lutego. (PAT.). W dniu dzisiejszym doręczony został kominde Einwohnerwehry rozkaz z Senatu, zarządzający rozwiązaniem tej organizacji, stworzonej przez pierwszy, nacjonalistyczny - niemiecki Senat Wolnego Miasta w charakterze rezerwy policyjnej, a będącej w rzeczywistości partyjną organizacją militarną nacjonalistów

niemieckich. Potwierdzeniem tego charakteru rzekomo apolitycznej Einwohnerwehry jest rezolucja, uchwalona wczoraj na zgromadzeniu członków tej organizacji, która stwierdza, że Einwohnerwehra gdańska miała te same cele, co rozmaite monarchistyczne - militarne organizacje Rzeszy niemieckiej i Prus.

STRAJK GÓRNIKÓW CZESKOŚŁOWACKICH

Praga, 25 lutego. (A. W.). Strajk górników czeskoślowskich uległ znów zastrzeżeniu. Związek górników w Kladnie zażądał wczoraj 20 proc. podwyżki płac; termin decyzji upływa dnia 25 b. m. W niedzielę odbędzie się konferencja zrzeszeń górniczych z przedstawicielami właścicieli kopalń. Jeżeli żądania górników nie zostaną pomyślnie załatwione, w poniedziałek rozpocznie się strajk całego rewiru.

ZAOSTRZENIE STOSUNKÓW WŁOSKO-AUSTRIACKICH

Wiedeń, 25 lutego. (A. W.). Tutejsze koła dyplomatyczne zajmują się dzisiaj bardzo intensywnie wrażliwym, jakie wywołała onegdajsza dyskusja w parlamencie austriackim o położeniu Niemców w południowym Tyrolu. Dzisiaj rano obiegają pogłoski, że Mussolini zamierza odwołać z Wiednia posła włoskiego Auritiego, przez co chce zadokumentować swoje niezadowolone w wobec

Austrii. Twierdzą nawet, że miejsce posła włoskiego przez dłuższy czas nie będzie obsadzone. Pogłoski te narazie są bezpodstawne. Poseł Auriti dostał dziś przed południem depezę z Rzymu, aby natychmiast wyjechał do Rzymu i zdał osobiście Mussoliniemu sprawę z ostatnich zajęć. O odwołaniu Auritiego nie ma, jak nas informują, narazie mowy.

PROCES BRACI BARMATÓW 10-DNIOWE PRZEMÓWIENIE

Berlin, 25 lutego. (PAT.). W procesie braci Barmatów prokurator wniósł dziś w zakończeniu swego przemówienia, które trwało 10 dni, o skazanie Juliusza Barmata na 5 lat ciężkiego więzienia i grzywnę w wysokości 400 tys. mk., brata jego Henryka — na 2 i pół roku wię-

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

Moskwa, 25 lutego. (A. W.). Donoszą tu z Irkucka, iż przepadł bez śladu na irkuckiej stacji kolejowej jeden z kierowników ekspedycji naukowej skiero-

wanej dla zbadań krajów Zabajkałskich Sidoryczew. Wszczęte śledztwo nie doprowadziło dotąd do znalezienia Sidoryczewa.

Co słychać na świecie? KRONIKA TELEGRAFICZNA

SAMOLOT O ELEKTRYCZNYM MOTORZE.

Ag. Reuters donosi z Detroit (St. Zj.), że pułk. Lindberg i mjr. Lanphier czynili onegdaj próby z nowym motorem, który może zrewolucjonizować całą teorię aeronautyki. W motorze tym benzyna zostaje zastąpiona przez elektryczność. Próby wykazały całkowitą sprawność motoru, działającego z szybkością 1800 obrotów na minutę. Wynalazca Hendershot twierdzi, iż motor może działać przez 2000 godzin bez ponownego nala-dowywania.

TRAGEDJA 20 ZASYPANYCH GÓRNIKÓW.

W Fordsmith (St. Zjedn.) nastąpiła eksplozja w kopalni, przyczem 125 górników zostało zasypanych. Przez tunel boczny udało się uratować 105, natomiast jest słaba nadzieja uratowania pozostałych 20 górników zasypanych.

KATASTROFA NA MORZU.

Na kanale La Manche, w pobliżu Dunkierki, zderzyły się dwa statki, jak się później okazało były to parowiec włoski „Alcantara” i żaglowiec sowiecki „Towariszcz”. Wskutek gęstej mgły dopiero dzisiaj rano udało się ustalić, że wskutek zderzenia jeden ze statków, a mianowicie parowiec „Alcantara” utonął. Parowiec miał na swym pokładzie około 20 ludzi załogi. „Towariszcz” uszkodzony płynął do Southampton.

NOWY ŁADUNEK ZŁOTA DLA BANKU FRANCUSKIEGO.

„Le Journal” donosi, że do Banku Francuskiego przybył ze Strów Zjednoczonych nowy ładunek złota na sumę 185 milionów franków.

NAPAD BANDYTÓW NA POCIĄG POD CHICAGO.

Sześciu bandytów zatrzymało pociąg podmiejski pod Chicago, poczem po odniedaniu przeszło 50 strażów, które oniemieliły zarówno służbę pociagową jak i podróżnych, zrabowało ok. 60 tys. ft. sterl. w srebrze. Następnie bandyci wsiadli do oczekującego na nich samochodu i uciekli. Federal Reserve Bank w Chicago utracił na tej kradzieży 12 tys. ft. sterl.

ZE ZWIĄZKU POLSKIEJ INTELIGENCJI SOCJALISTYCZNEJ.

W poniedziałek, dn. 27 b. m. w lokalu Klubu Społecznego - Politycznego (Stare Miasto 31, kamienica książąt Mazowieckich) o godz. 8 i pół wieczorem odbędzie się

ZEBRANIE DYSKUSYJNE.

Referat p. t. „Ze współczesnych zagadnień polityczno - gospodarczych” wygłosi tow. dr. Henryk Kołodziejski. Wstęp wolny dla członków Związku, Partii i Związków Zawodowych oraz wprowadzonych przez nich gości.

„MONTWILL” — MAŻ BEZ TRWOGI

Staraniem Komisji kult.-oświatowej przy Związku prac. gaz. w niedzielę, dn. 26 lutego o godz. 7.30 wiecz. w Kasyne Gazowni, Ludna 10, odegrany będzie wspaniały dramat w 7 obrazach Br. Bakala

„MONTWILL” — MAŻ BEZ TRWOGI w wykonaniu koła dramatycznego prac. Gazowni. Główna rola i kierownictwo spoczywają w rękach autora. Upraszamy o liczne przybycie.

REFORMACJE pigułek z marką **Zakonnik** znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, ciepła wątroby, nadmiernej otępiłości, artretyzmu, odwrócenia krwi do głowy, śmiertelnej choroby, oczyszczają krew i przy skłonnościach do obstruacji są najlepszym środkiem przeciwcukrzycowym. Używać 1 do 2 pigulek na noc.

Cena pud. 21. 1.35 wyrobu apteki **Karczewski-Tuszyński**, Warszawa, Trebicka 4.

Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

STARCIE MIĘDZY KOMUNISTAMI I POLICJĄ POD BERLINEM

Berlin, 25 lutego. (A. W.). W Pretzlau pod Berlinem doszło do ostrych starć pomiędzy komunistami a policją. Komuniści, znajdujący się w wielkiej liczbie, przybrali pozycję zaczepną, zaatakowali policję, która cofnęła się w głąb budynku Ratusza. Policja, po zabarykadowaniu się w Ratuszu, powitała atakujący tłum gęstym ogniem karabinowym, co zmusiło komunistów do cofnięcia się. Po nieudanym ataku na Ratusz, tłum usiłował opanować budynek miejscowej gazety nacjonalistycznej, ale i ta próba została przy pomocy wojsk udaremniona. Silny oddział policji zmusił w rezultacie komunistów do poddania się. 30 ludzi aresztowano. Władze policyjne wysłały do Pretzlau dalsze posiłki dla przywrócenia porządku.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Sosnowiec

GROŹNY POŻAR.

Onegdaj wybuchł tu wielki pożar w składzie benzyny i smaru, który natychmiast objął cały budynek i magazyny. Całe składy znacznej wartości spłonęły, mimo energicznej akcji 14 straży pożarnych. W czasie pożaru jeden ze strażaków złamał rękę, drugi odniósł ciężkie poparzenie.

Częstochowa

WYPUSZCZENIE ARESZTOWANYCH CHADEKÓW.

Na skutek polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Piotrkowie zostali zwolnieni aresztowani członkowie stronnictwa Ch. D. Obecnie — z pośród aresztowanych w ub. tygodniu chadeków zatrzymanych są tylko: p.p. Kardni i Stasiński.

Bydgoszcz

WYLEW NOTECI.

Na skutek odwilży Noci i Brda silnie wezbrały. Poziom wody na Noci podniósł się o 2 metry ponad stan normalny. Woda zalała przybrzeżne pola i łąki, a miejscowość Byszki wskutek zalania drogi została odcięta. Wylew spowodował znaczne straty, gdyż duża ilość drzewa złożonego nad Notecią, a przeznaczzonego na eksport zagranicę, popłynęło z wodą. Obecnie wskutek obniżenia się temperatury woda opada.

Górny Śląsk

CZY TO MOŻLIWE?

W dzienniku „Berliner Tageblatt” z dn. 21 b. m. wyczytałem wiadomość z Katowic, że koncern Harrimana, który, jak wiadomo, nabył kopalnię cynku na Górnym Śląsku, sprowadza 400 robotników (na termin jedno, lub dwuletni) z Ameryki. Płaca dzienna ma wynosić pięćdziesiąt złotych, kosztą przejazdu w jedną i w drugą stronę ponosi koncern.

WARSZAWA ROBOTNICZA

OSTRZEŻENIE.

W związku z żądaniem, wysuniętym przez Związek odzieżowy w Holandji, podwyższenia płac robotnikom oraz dodatku specjalnego do stawek robotniczych dla chałupników i płatnych urlopów dla chałupników, — pracodawcy zlokautowali wszystkich robotników sekcji męsko - obstalunkowej.

Spodziewane jest również rozszerzenie lokautu na sekcję męsko - konfekcyjno - obstalunkową.

Wszyscy krawcy winni wstrzymać się od wyjazdu do Holandji aż do załatwienia powyższego zatargu.

PRACOWNICY UMYŚLOWI W WALE O POPRAWĘ BYTU.

Konferencja Zarządów Zw. Zaw. pracowników umysłowych, zrzeszonych w Radzie Okręgowej Centr. Org. Zw. Zaw. prac. umysłowych, uchwaliła rezolucję, która w zasadniczej swojej części stwierdza:

Dotychczasowe uzdrowienie finansów państwa i życia gospodarczego w kraju odbywało się kosztem obniżenia płac pracowniczych poniżej minimum egzystencji, co doprowadziło w rezultacie prywatnych pracowników umysłowych do skrajnej nędzy.

Konferencja uchwala: domagać się we wszystkich zawodach reprezentowanych w Radzie Okręgowej zasadniczej regulacji płac, przez uwzględnienie faktycznego wzrostu kosztów utrzymania z tem, że minimum egzystencji dla pracownika umysłowego samolnego określa się na 350 zł. miesięcznie. Celem zrealizowania powyższej rezolucji, Konferencja postanawia:

Jednocześnie wyżej wymieniony dziennik donosi, że na Górnym Śląsku liczba bezrobotnych wynosi 46.000 osób.

Podobno koncern, przy nabyciu kopalni, zastrzegł sobie u Rządu prawo prowadzenia i zatrudniania robotników z Ameryki.

Lublin

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM.

Wczoraj zapadł w tutejszym sądzie okręgowym, wyrok przeciw 25 komunistom z Izbycy. 4 oskarżonych skazano na 5 lat więzienia, 4 na 4 lata, 10 na 2 lata, 2 na 6 miesięcy, 5 uniewinniono. Większości skazanych zaliczono areszt prewencyjny od roku 1926.

Wilno

PROCES „HROMADY”.

(PAT.). W trzecim dniu procesu białoruskiej „Hromady” odczytywano w dalszym ciągu akt oskarżenia. Koniec aktu oskarżenia od strony 72 do 85, wraz z umieszczoną na końcu aktu definicją przestępstw, zarzucanych oskarżonym, odczytany będzie w poniedziałek.

Dubno

ARESZTOWANIA.

A.W. donosi: Aresztowano tu b. prezesa ukraińskiego klubu parlamentarnego S. Chrućkiego za stawianie oporu władzy. Jednocześnie przeprowadzono aresztowania w powiecie dubieńskim. Uwieczono agitatora Czeremachę i kilku innych.

JASNEJ SŁONCA
NA JLEP/ZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODWIEŻA ZNIŻCZONE POJADZKI, LINOLEUM I FARBUE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAŁON LUB ORZECH CIEMNY.

1) Przesłać uchwalone postulaty za pośrednictwem pracowniczych Związków Zawodowych do Związków pracodawców.

2) Zwołać na dzień 29 lutego r. b. wiec pracowników umysłowych m. st. Warszawy, celem powzięcia odpowiednich uchwał co do dalszej akcji.

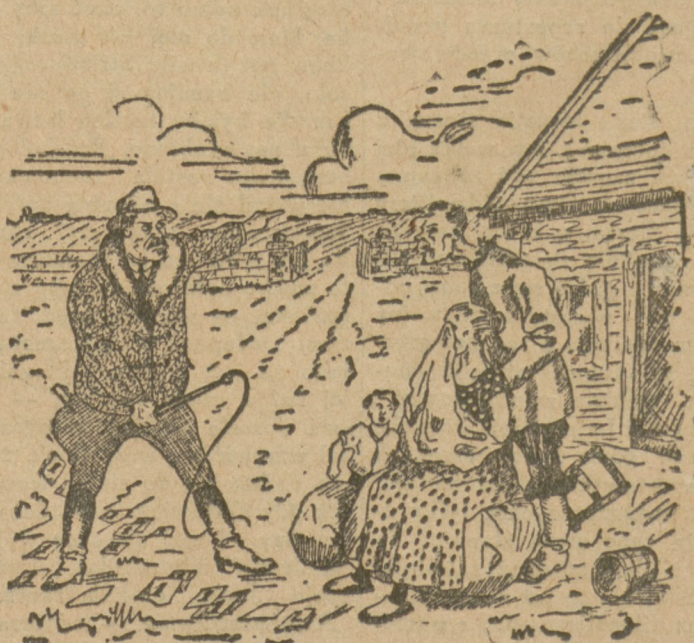
3) Upoważnić Radę Okręgową Centr. Organizacji Związków Zaw. Pracowników Umysłowych, do dalszego kierowania akcją o zrealizowanie wysuniętych postulatów.

POKRZYWDZENIE ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH W URZĘDZIE TELEFONÓW MIĘDZYMIASTOWYCH.

Pracownicy Urzędu telefonów międzymiastowych otrzymali przed miesiącem 60 proc. dodatku. Nie otrzymali tego dodatku jedynie robotnicy sezonowi, aczkolwiek są między nimi i tacy, którzy pracują w Urzędzie od 1925 r. bez przerwy. Niesprawiedliwe traktowanie ludzi ciężkiej pracy przez władze Urzędu nie jest niczem wytłomaczone, tembardziej, że okólnik Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów opiewa, iż nikt nie powinien być pominięty, a nawet pracownicy próbnici, pracujący zaledwie miesiąc, dodatek ten otrzymali.

Po raz drugi ogłaszamy ten przykład pokrzywdzenia robotników w Urzędzie, gdyż pierwsza notatka nie odniosła pożądanego skutku.

Może wreszcie okólnik Generalnej Dyrekcji znajdzie całkowite zastosowanie i robotnicy otrzymają należne im wynagrodzenie, przynajmniej w części uzupełniające głodowe płace zasadnicze?!



„DOBROWOBNĄ PARCELACJĄ”

Fornalut fora ze dworali

Kino PALACE

„NIEWOLNICY KNUTA”

Potęny dramat z życia rosyjskiego za czasów pańszczyzny.
W rolach głównych: Zachwycająca Argentynka MONA MARIS i HENRYK GEORGE
słusznie zwany drugim Janningsem.

ŻYCIE PARTJI

BACNOŚĆ TOWARZYSZE I SYMPATYCY Z KOMITETÓW DOMOWYCH! Zwracacie się po druki wyborcze i numeryki do głosowania do swych dzielnic. C ile nie wiecie, gdzie się mieści wasza dzielnica, zgłóście się do lokalu Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. (Al. Jerozolimskie Nr. 6). Pamiętajcie, że akcja wasza zapewni zwycięstwo liście Nr. 2. Pamiętajcie, że ofiarą pracy każdego z was doprowadzi do uray wyborczej wszystkich ludzi pracy, którzy głosują solidarnie na 2.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. zwraca się do wszystkich towarzyszy, aby przy prowadzeniu agitacji wyborczej oszczędzali i nie marnowali „dwójek”. Karteczek z numerkami „2” winny być podawane z rąk do rąk, a nie rozsypane bezużytecznie, co jest poza pominięciem celu agitacyjnego, trwonieniem grosza partyjnego.

Sekretariat Dzielnicy Śródmiejskiej P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, czynny jest codziennie od godz. 10 rano do 2 po poł. i od 5 po poł. do 9 wiecz.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W niedzielę, dnia 26 b. m.
Pocztowa Organizacja P. P. S. O godz. 11 rano w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się ogólne zebranie członków.

W poniedziałek, dnia 27 b. m.
Koło Robotników Rob. Publicznych. O g. 6 w lokalu O.K.R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Centralnych Warsztatów Saperskich. O g. 4.30 w lokalu, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Gazowni „Kredytowa”. O godz. 5.30 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Koła.

Koło Tramwajarzy „Praga”. O g. 6 m. 30 w lokalu, Brukowa 29, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Starówka. O godz. 6.30 w lokalu Rycka 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Chłódna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Zebranie Koła robotników „Okęcie” w lokalu przy ul. Grójeckiej Nr. 59 o godz. 4.30.

RUCH ZAWODOWY

BACNOŚĆ METALOWCY FABRYK PRYWATNYCH I UWOJSKOWIANYCH

We wtorek, dnia 28 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie meżów zaufania fabryk prywatnych i uwojskowianych.

Obecność wszystkich konieczna — sprawy ważne.

ZWIĄZEK ZAW. ULICZNYCH SPRZEDAWCÓW GAZET zawiadamia wszystkich członków Związku i prosi o bezwarunkowe przybycie na walne zgromadzenie, mające się odbyć dziś o godz. 5 wiecz. we własnym lokalu Związku przy ul. Ogrodowej 16 m. 2, tel. 325-16. Porządek dzienny zawiera: Ogólne sprawozdanie Zarządu od czasu założenia Związku do chwili obecnej; sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; wybór Zarządu Związku; sprawa wyborów do Sejmu i Senatu; wolne wnioski; zapisy nowych członków. Wstęp na salę wyłącznie za okazaniem książeczki członkowskiej oraz dla nowo zapisanych za okazaniem pokwitowania Związku.

MŁODZIEŻ.

Z. N. M. S. Zebranie Koła Samokształceniowego odbędzie się we wtorek, 28 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu Spółdzielni Mieszkaniowej, Długa 19. Obecność wszystkich członków Koła konieczna.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiec P. P. S. podaje do wiadomości, że najbliższe zebranie wtorkowe Wydziału przypada na dzień 28 b. m. (w lokalu przy ul. Leszno 53, o godz. 7 wiecz.).

Na zebraniu wygłosi referat tow. Szymowska na temat: „Kobieta w rodzinie i społeczeństwie”.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 11,6°, najniższa — 2,9°. W Zakopanem było pogodnie, temperatura zrównała — 21°, najniższa w nocy — 22°, najwyższa onegdaj — 6°. W Krynicy wczoraj było pochmurno, odpowiednie zaś temperatury wynosiły — 7°, — 9°, — 5°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zrana miejscami opady lub mgła, na wschodzie także chmurno, potem w ciągu dnia pogodnie. Temperatura naogół niska do — 10° lub niżej, na Pomorzu lekki mróz. Słabe wiatry miejscowe.

Pobór. W środę, 29 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja pborowa dla pborowych, zamieszkałych w obrębie starostw warszawskiego i grójeckiego. Na komisję tę winni stawie się wszyscy ci pborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

„Rubens i jego epoka”. Dziś o godz. 12 w poł. odbędzie się odczyt prof. W. Trojanowskiego p. t. „Rubens i jego epoka” (w 350 rocznicę urodzin) z cyklu bezpłatnych wykładów Collegium Publicum, urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską (Śniadeckich 8, parter, wejście główne).

Polskie Tow. Botaniczne. W dniu 28 b. m. odbędzie się odczyt zorganizowany staraniem Polskiego Tow. Botanicznego p. t. „Z podróży po Ceylonie i Malajach”. Odczyt wygłosi prof. dr. F. Kotowski w sali Zakładu Fizycznego Politechniki Warsz., Koszykowa 75, o godz. 6 popoł.

Odczyt. Jutro o godz. 8.15 wiecz. w Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich (Jasna 19) p. R. Rzepecki wygłosi odczyt p. t. „Rzut oka na tymczasowe kulkę wojny gospodarczej polsko — niemieckiej”.

Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej. dnia 29 b. m. odbędzie się o g. 7-ej wiecz. w audytorjum Smoleńskiego (aud. VIII) odczyt publiczny dr. Adama Rośoga p. t. „Międzynarodowa Organizacja Pracy”.

Bilety w cenie 1 zł. (studentkie 50 gr.) do nabycia przed odczytem przy wejściu na salę.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

NIEDZIELA.

10.15 — 11.45. Transmisja nabożeństwa. 12.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram. 12.10 — 14.00. Transmisja koncertu z Filharmonii Warsz. Poranek muzyczny, organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. Warszawy wspólnie z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Ozimieńskiego, St. Millerowa (śpiew) i Zdz. Roegner (skrzypce). 14.00 — 14.20. Odczyt p. t. „Wychów prosi” — wygł. p. F. Błędowski. 14.20 — 14.40. Odczyt p. t. „Dlaczego należy zmieniać ziarno siewne” — wygł. dr. M. Różański. 14.40 — 15.00. Odczyt p. t. „Najważniejsze wskazania rolnicze” — wygł. p. S. Mędrzecki. 15.00 — 15.15. Komunikat meteorologiczny oraz nadprogram. 15.15 — 17.00. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warsz. w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. Volkmar Andrae. W programie symfonie Beethovena. 17.00 — 17.30. Odczyt p. t. „Budowa własnych mieszkań robotniczych systemem kooperatywy mieszkaniowej” — wygł. inż. R. Różański. 17.30 — 17.40. Rozmaitości — wypowiedź p. L. Lawiński. 17.40 — 18.10. „O Olimpiadzie zimowej w Saint-Moritz” — opowieść pułk. inż. A. Bobkowski, kier. polskiej ekspedycji narciarskiej do Saint-Moritz. 18.10 — 19.10. Przerwa. 19.10 — 19.35. Odczyt p. t. „Życie ludzi przedhistorycznych” — wygł. dr. R. Jakimowicz. 19.35 — 20.00. Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach Jagiellońskich” — wygł. prof. O. Halecki. 20.00 — 20.25. Odczyt p. t. „Pod słodkim niebem Prowancji” — wygł. p. R. Zrebowicz. 20.30. Koncert wieczorny wspólny stacji Warszawa i Poznań. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego, G. Konatowska (fortepian), A. Karpacki, art. opery (baryton) T. Szulc (skrzypce). 22.00 — 22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Komunikat P. A. T. 22.20 — 22.30. Komunikaty: polityczne, sportowe, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

ZAJŚCIE W „KOKOSIE”.

Henryk Milewski i Franciszek Sigocki, dwaj przyjaciele uraczywszy się obficie „czystą z kropelkami” w barze „Kokos” wpadli w awanturniczy nastrój. Wszczęli zrazu kłótnię między sobą, a następnie z personelem baru. W czasie zajścia wybili szybę w drzwiach wejściowych bocznych. Ponieważ odzwierny nie mógł się uporać z awanturnikami wezwał policjanta, który doprowadził ich do komisariatu, gdzie sporządzono protokół.

KARŁOMYNY UPADEK Z II-GO PIĘTRA

Przy ul. Nowolipki Nr. 6 miesi się 8-klasowe gimnazjum żeńskie Sary Pryluckiej. Z okazji urządzanej zabawy, służba gimnazjum przenosiła wczoraj ławki, krzesła i stoły z lokalu na I piętrze — na IV piętro. W czasie tej czynności woźna zatrzasknął na zatrzask drzwi na I piętrze. Woźna zwróciła się o pomoc do pomocnika dozorcę domu Romana Jaworskiego. Ten wziął do pomocy kolegę swego, 18-letniego Władysława Dęga, robotnika (Mostowa 7/9), syna telefonisty. Pożyczywszy sznur do wieszania bielizny, Jaworski i Dęga udali się do lokatora Studniorka na II p. Tam owinęli sznurkiem na poręcz balkonu II p. i wówczas Dęga postanowił opuścić się na balkon I p., należący do gimnazjum Pryluckiej. W czasie tej karłowolnej przeprawy, chłopiec prawdopodobnie pod ciężarem swym puścił linę w momencie, gdy już prawie osiągnął nogami do poręczy balkonu I piętra. Dęga runął w dół na asfalt. Na ratunek pierwszy pospieszył dozorca Duch, który wydobył Dęga i przeniósł do swego mieszkania. Tam lekarz Pogotowia stwierdził u chłopca wstrząs mózgu, krwotok z ucha i złamanie prawego uda. Po opatrunku, Dęga w stanie ciężkim przewieziono do szpitala starozakonnych.

TRAGEDJA 2-CH PRZYJACIÓŁ W KAPIELI.

Wczoraj około godz. 14 w zakładzie kąpielowym przy ul. Twardziej Nr. 49, należącym do Józefy Perkowskiej, rozegrał się dramat, którego szczegóły są następujące: Przyszło tam 2-ch młodych mężczyzn i zajęli kabinę Nr. 1 o 2-ach wannach. W niepełną 3 minuty numerowy, Stanisław Kozłowski, oraz właścicielka zakładu usłyszeli brzęk rozbitej butelki na kamiennej posadzce, a następnie dąły się słyszeć głuche łęki. Po otworzeniu drzwi obu młodych ludzi zastano w stanie nieprzytomności. Wezwany lekarz skonstatował, że desperaci, 19-letni Henryk Wójcicki, syn druciarza w fabryce „Hantkego”, bezrobotny i 21-letni Edward Laskowski, również bezrobotny, otruli się esencją octową. Po udzieleniu szybkiej i doraźnej pomocy desperatów — przyjaciół w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Z przeprowadzonego dochodzenia okazuje się, że wspomniany desperaci mieszkając w jednym domu z rodzicami od kilkunastu lat, są serdecznymi przyjaciółmi. Wójcicki przez pewien czas pracował w fabryce drutu i gwoździ p. f. Gwóźdź przy ul. Miłej Nr. 60. Przed świętami Bożego Narodzenia Wójcicki uległ wypadkowi wskutek oberwania mu przez maszynę alca prawej ręki. Gdy wyleczył się, właściciel fabryki Miller nie chciał już przyjąć go do pracy. Z tego powodu młodzienc rozpaczał, iż jest ciężarem rodziców. Laskowskiemu znowuż umarła niedawno matka, po której stracie Laskowski był niepokojony. Obaj przyjaciele doszli do przekonania, że nie warto żyć na tym świecie i postanowili popełnić samobójstwo.

Z sądów.

SPRAWA LINDE — BAU — HRYNIEWICZ PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM.

Sąd Najwyższy rozpatrywał w dniu wczorajszym skargę kasacyjną, złożoną przez prokuratora oraz przez prokuratorów generalną przeciwko wyrokowi Sądu Apelacyjnego w sprawie powództwa od spadkobierców Marjana Lindego, Baua i Hryniewicza. Sąd Apelacyjny w swoim czasie powództwo to, w wysokości miliona złotych, oddalił.

Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił, przez co wyrok Sądu Apelacyjnego stał się prawomocny.

UJĘCIE 3-CH BANDYTÓW.

W związku z napadami bandyckimi na terenie pow. Nieszawskiego, wyjechał na miejsce dn. 13 b. m. zastępca naczelnika wojewódzkiego urzędu śledczego wraz z kierownikiem brygady lotnej. Po przeprowadzeniu na miejscu dochodzenia ustalono, że we wszystkich wypadkach ma się do czynienia z tymi samymi przestępcami. W związku z powyższą sprawą zatrzymano 35 osób, z pośród których udowodniono winę Eugeniuszowi Iwanowowi i Stanisławowi Świdorskiemu.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 25 lutego

Dolar St. Zjedn. 8.88 1/2
Belgia 124.14
Holandia 358.75
Londyn 43.50
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.08
Praga 26.41 1/2
Szwajcaria 171.52
Włochy 47.26
Wiedeń 125.55

Papiery procentowe.

Dolarówka 73.50 — 73.00. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 85.00. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 102.25. 5% Pań. pożycz. konwersyjna 67.00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. 57.15. 5% L. Z. Warsz. przedw. 63.25. 4 1/2% L. Z. Warsz. przedw. —. 4 1/2% L. Z. ziem. zlotowe —. 5% L. Z. Warsz. zlotowe —. 4 1/2% L. Z. Warsz. zlotowe —. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926 — 16 r. — 63.00

Akcje.

Bank Polski 148.00 — 146.00. Bank Dyskontowy 136.00 —. Bank Handlowy 123.00. Bank Zachodni 32.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 89.00. Bank zjedn. ziem. pol. Cerata —. Kijewski —. Puls —. Zgierz —. Spisak 160.00. Elektryczność —. Siła i Światło 117.00. Czersk —. Częstocice —.

74.00. Chodorów —. Gostawice 68.00. Michałow —. W. T. F. Cukru 80.00. Węglowe 100.00. Firlej —. Łazy 10.00. Wysoka 156.00. Polska Nafta —. Nobel 40.00. Cegielski 44.00. Lilpop 43.00. Norblin 205.00. Orthwein 83.00. Morzejów 46.50. Parowóz —. Ostrowiec 85.00. Zieleniewski —. Rudzki 52.50. Starachowice 64.75. Zawiercie 33.00. Żyrardów —. Borkowski 19.50. Syndykat —. Haberbusch 170.00. Spirytus 39.50. Żegluga 41.00.

Notowania pozagiełdowe z dnia 25 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8.88 i pół.
Akcje — tendencja nieco słabsza. Bank Polski 146.00. Cukier 79.50. Węgiel 99.00. Modrzejów 46.25. Lilpop 43.00. Ostrowiec 86.00. Rudzki 53.00. Starachowice 64.00. Rubli 100 złotem 468.00. 100 złotych w złocie 172.00. Listy Zastawne zlotowe utrzymywane. Obroty akcjami słabsze.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczne — społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

Kobiece Robotniczy Klub Sportowy „START”

Aleje Jerozolimskie 6, I, pokój 7, tel. 319-26.

Sekretariat czynny codziennie od 6—9.

Lekcje gimnastyki i gier ruchowych rozpoczynają się w piątek, 2 marca, o godzinie 8-ej wieczorem. Lekcje odbywać się będą dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki, od 8—9 wieczorem w sali gimnastycznej gimnazjum im. Królowej Jadwigi, ulica Wiejska, róg Alei Ujazdowskich.

Wszelkich informacji udziela sekretariat Klubu.



10 butelek Emulsji Scotta

wypilo to dziecko. Jest ono dobrze rozwinięte umysłowo i fizycznie bez zbytekny otyłości. Mając lat 6, waży sześćdziesiąt funtów. Każde dziecko może wyglądać równie zdrowo, jeżeli od czasu do czasu będzie zatywał regularnie tranową Emulację Scotta.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Żądajcie tylko oryg. Emulsji Scotta.

OGŁOSZENIE.

Przy wyborach do Sądu rozjemczego w Warszawie dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków, dokonanych w dniu 22 stycznia 1928 r. zostali wybrani PP:

a. z grona przedsiębiorców: Bagniewski Piotr, asesorem, Froelich Władysław, Gliksberg Henryk, Blakowicz Witold, Jenike Karol, Karpieński Henryk, Krafft Tadeusz, Krygier Benedykt, Milewski Aleksander, Polkowski Wacław, Żorawski Władysław, zastępcami asesora.

b. z grona ubezpieczonych: Boczkowski Wacław, asesorem: Boruszewski Jan, Chłosta Edward, Góra Jan, Koral Wacław, Marczewski Michał, Ślusarski Korneliusz, Supiński Ludwik, Szadkowski Michał, Szastunowa Aleksandra, Włoczkowski Edward, zastępcami asesora.

Delegat Rządu dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków Tadeusz Sosniak w. r.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA”

wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku **DZIENNIKI, TYGODNIKI.**

— MIESIĘCZNIKI. —

Ceny niskie.

Warszawa, Warecka 7.

MEBLE

oraz OTOMANY najtańsze żródoł Nowych, używanych. Ratami i gotówką Leszno 33 — 10.

LECZNICA

Przychodnia Lekarzy Specjalistów Senatorska 10. Dla chorób wenerycznych skórnych, siemocy pę, nowotworów, lampy kwarcowej. Czynna 9 r. — 9 w. i od 4 — 6 przyjmują lekarza kobiety i dzieci. Niedziela i święta od 10 — 3. Wizyta 3 zł.

Dr. Jan Ałaplin

Królewska 51. Ch. skórne wener., anglicy, niemoc pł. Lec. światłem. 9 — 8 1/2. Niezamożnym i pracującym uwzględni.

LECZNICA GRANICZNA

Wszystkie specjalności. Lampa kwarowa.

Większa gumowo-takowa tkalnia poszukuje zdolnego, pierwszorzędowego

MAJSTRA

Oferty z podaniem uposażenia sub. „W. K. 100” składać w Biurze Ogłoszeń Freid, Rymarska 8.

Ogłoszenia drobne

A) Tanio sprzedam stylową i piękną stół, Graniczna 3—1 (brama).

FACH W REKUR—to powodzenie zapewnione! Zapisz się na Kursy Samochodowe PRYLINSKIEGO, Jerozolimska 27.

Maszyny do szycia Kempisty Company, Plac Zbawiciela, Marszałkowska 41. Bębnowa od 240 złotych. Tanio bo skład fabryczny.

A) ZEGARY szcienne, zegarki, pierścienie, kolczyki, obrączki na raty bez zaliczki — Zegarmistrz Ch. Gutmacher, Smocza Nr. 21 mieszkania 23 róg Dzielnej.

MEBLE na raty

nowe, używane, o tomany, wielki wybór, bez zaliczki stałym i poleconym klientom, nowonabywcom najdogodniejsze warunki. Soła 18—4, róg Lesznej.

Otomany,

kozłki, tapczany, najtańsze! wyprzedaje ratami tapicer Krocmałna 24 parter przy Ciepłej.

Otomany,

kozełki, tapczany, oraz różne meble własnego wyrobu. Tapicer Biderman, Nowinarska 11 m. 28. Ceny przystępne. Życzącym na raty.

Potrzebne

maszynki do bielizny na okretkową maszynę, oraz wydaję za dom. Świętojerska 24 m. 54.

Potrzebna

zdolna stanczarka „Rena” — Złota 36a.

Potrzebny

kluczyk blacharski do fabryki metalowej, Krocmałna 8.

Samochodowa

Szkola Tuszyńskiego Złota 25). Kursy Zawodowe Ogólne i Fordowskie (jednomiesięczne).

Robotnicy

popierajcie swoje pismo codzienne.

„REKTYFIKACJA WARSZAWSKA”

POLECA ZNANE OD WIELU LAT: WODKI • LIKIERY • WINA OWOCOWE I MIODY

ZE SPORTU

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Ośrodek w. l. godz. 19 dokończenie bok-
serskich mistrzostw Warszawy.

Szkoła Ronthalera godz. 11 dalsze mecze
siatkówki YMCA (Łódź) — AZS (Warsza-
wa), gimn. Szanieckiej (Łódź) — gimn. Ko-
nopnickiej, gimn. Kopernika (Łódź) — gimn.
Staszycy, YMCA (Łódź) — Polonia, gimn.
Kopernika — YMCA (Warszawa).

Szkoła Ronthalera godz. 12 mecze szermierczy reprezentacja szkół średnich Łodzi — sekcja szermiercza KS Polonia. W drużynie łódzkiej wystąpią Kamiński, Matuszewski, Moczulski i Gajdziński, a w drużynie warszawskiej — Ratke, Hoffa, Skrobala, Adamski.

Agrykola mecze piłkarskie: godz. 10 Gwiazda II — Warszawianka II, godz. 12 Warszawianka — Gwiazda, godz. 14 Polonia — Varsovia.

Boisko Legii godz. 12 Legia — Barkochba.
Lokal Gwiazdy (Długa 50) godz. 19 mecz pingpongowy Makabi — Gwiazda.

Boisko Skry godz. 14 mecz piłkarski Skra I — Skra II.

Agrykola godz. 11 bieg na przełaj we-
wnętrzy HKS Varsovia na dystansie 2 km.

Co grają dzisiaj kina

Colosseum: „La krew braci”,
Stylowy: „Człowiek z biczem”,
Casino: „Męczennica małżeństwa”,
Miejski: „W państwie zielonego smoka”,
Palace: „Niewolnicy knuta”,
Pan, Corso: „Tragedja ulicznicy”,
Rococo: „Czarny orzeł”,
Splendid: „Ostatni pocałunek”,
Wodewil: „Przeznaczenie”,
Capitol: „Za więziennym murem”,
Światowid: „Studenci flirt”,
Filharmonja: „Car i poeta”,
Apollo: „Giełda miłości”,
Tombola: „Książę Seliman”,
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią”,
Mewa: „Kiedy mężczyzna milczeć musi”,
Muza (ul. Mokotowska): „Gniazdo mi-
łostek”,
Czary (ul. Chłodna): „Wyrok bez sądu”,
Baika (ul. Żelazna): „Mogila Nieznanego
Żołnierza”,
Italia (ul. Wolska): „Czarny anioł”,
Ira (ul. Wolska): „Czarna Venus” z J. Ba-
ker,

Uciecha (ul. Złota 72): „Wschód słońca”,
Miraż (ul. Czerniakowska): „Znak Zorzy”,
„Praga”: „Gwałtu, co się dzieje” z Ha-
roldem Lloydem.
Uranja: „Czasy”, „Konik swatem” i „Pa-
wel i Gawel”,
„Sokół”: „Ostatni walc”.

NOWE „UCIECHA” Złota 72
KINO „UCIECHA” Złota 72
Tel. 53-99
Pocz. seansów o g. 6 — w niedz.
i święta o g. 4-ej.
Rozgłosne Arcydzieło Doby Obecnej
„Wschód Słońca”
Ceny miejsc od 1 do 2 zł.

ŚWIAT EKRANU

„SYMFONJA WIELKIEGO MIASTA”

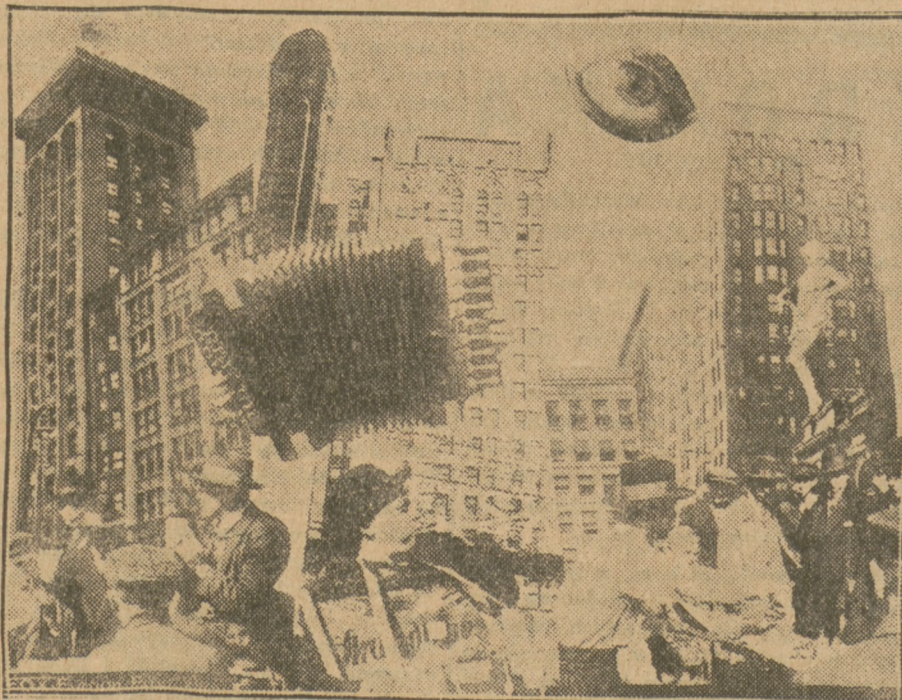
Berliński oddział wytwórni Toxfilm przy-
gotował obecnie nowy obraz będący niejako „eksperymentem” kinowym. Celem jego
twórców było stworzenie filmu, którego ob-
razowość i kompozycja byłyby tak jednoli-
cie zwarte i wymowne, że treść do widza z
obrazu przemawiałaby, a nie napisy.

Już film „Wschód Słońca” odznaczał się
znikomą ilością napisów, bo było ich zaled-
wie 14. Nowy film „Symfonia Wielkiego
Miasta” nie posiada ani jednego napisu.

W czasie przygotowywania filmu tego
jakis tajemniczy samochód ukazywał się na
ulicach Berlina. Zjawiał się wśród najwięk-
szego ruchu na głównych ulicach, przysta-
wał i po chwili szybko odjeżdżał. Przez ot-
wory w ścianach limuzyny wyglądało nie-
raz duże, czarne, błyszczące, tajemnicze
oko.

Niejednokrotnie zwracano uwagę polic-
janta na ten niezwykle samochód, w które-
go wnętrzu coś się dziać musiało, lecz po-
licjant równie zaskoczony był tem zjawis-
kiem, jak przechodnie, a zanim zdołał zbli-
żyć się — samochód zniknął.

Okazało się, że wewnątrz samochodu
nastawione były aparaty filmowe, przy któ-
rych pracowało kilku operatorów. Samochód
przez szereg miesięcy dniami i nocami,
prawie że nieustannie jeździł po ulicach
miasta, a operatorzy przez specjalne otwo-
ry obserwowali ruch uliczny, czyhajac na
najciekawsze i najcharakterystyczniejsze
momenty. Jeśli coś odpowiedniego spo-



Scena z obrazu eksperymentalnego p. t. „Symfonia wielkiego miasta”.

strzegli, poczynali objeżdżać obiekt, a na-
kreśliwszy kilka metrów, szybko się odda-
łali. Z dziesiątek tysięcy takich drobnych
scenek świetnie podpatrzonych i misternie
połączonych w pełną tempa i dynamiki ca-

łość, powstał najoryginalniejszy dziś na ry-
nku światowym film p. t. „Symfonia Wielkie-
go Miasta” — przedstawiający demona —
miasto w całej jego potęgę. Film ten wy-
świetlany będzie w kinie „Casino”.

PSY POLICYJNE NA EKRANIE

Najlepszą odmianą wilków, nadających
się do tresury policyjnej, jest bezspornie
wilk belgijski. Silny i czujny, odznaczający
się niezwykle rozumem i zadziwiająco
wprost pamięcią, może oddać nieocenione
usługi przy tropieniu złoczyńców. Praktycz-
ni Amerykanie zastosowali psy policyjne
nawet na polach bitwy we Francji i Belgii,
gdzie odegrały one niepoślednią rolę przy
akcji sanitarnej.

Psy te mają jeden dziwny „rys charakte-
ru”. Przywiązują się, rozumieją i wypełnia-
ją rozkazy tylko jednego człowieka. Z
chwila, gdy utracą swego właściciela, lub
z jakichkolwiek innych powodów zostaną
pozostawione własnemu losowi, powracają
do stanu napół dzikiego i stają się nawet
niebezpieczne. Przywrócenie takiego psa
do normalnego stanu musi być wynikiem
jakiegoś „kataklizmu” np. raptownego po-
czucia wdzięczności wobec nowego, obce-
go mu dotychczas człowieka.

Zadziwiający instynkt tych psów skłonił
niektóre wytwórnie filmowe (oczywiście a-
merykańskie) do nakręcania obrazów z psy-
mi policyjnymi w rolach głównych. Jeden
z tych genialnych psów — aktorów, „Lord”,
został oficjalnie zaliczony w poczet gwiazd
wytwórni „Universal”, i nie przynosi wsty-
du, swemu właścicielowi, który pobiera
zań wysoką gażę. W najgorszym obrazie
Universalu p. t. „Król Wilków” wspaniała
tresura tego psa dochodzi do zenitu. Zasto-
sowanie się do każdego momentu, wyraź-
nie „nazewna” wszystkich swoich uczuć,
i to, nie tylko radości lub gniewu, ale nawet
ironji, musi zadziwić każdego.

JAK SIĘ „ROBI” POGODĘ

Pogoda jest „istotą” niezwykle zmien-
ną, a co najważniejsze nie da się opar-
nować przez najmądrzejszego nawet re-
żysera. Nawet w tak idealnym kraju
jak Los Angeles, gdzie słońce świeci bez
przerwy na bezchmurnym niebie więcej
niż przez trzy czwarte roku, pogoda nie
zawsze odpowiada wymaganiom twór-
ców obrazu. Trudno ostatecznie przez
długie tygodnie wyczekiwać na ulewny
deszcz lub miesiącami marzyć o zamieci
śnieżnej wtedy gdy cały obraz musi być
w ciągu powiedzmy 2 miesięcy wykoń-
czony. Oczywiście jest na to sposób.
Pogodę „robi się”.

W atelier, gdzie wznoszą się całe uli-
ce miasta (dla przykładu należy przyto-
czyć fakt, iż całe dzielnice miasta w o-
brazie „Wschód Słońca” były zbudowa-
ne specjalnie), zbiera się tłum statystów
i „gwiazd” mających grać role w des-
zczowych scenach. Na boku staje reży-
ser i jego pomocnicy otuleni w płaszcze
gumowe — i z parasolami. Pod ochroną
parasola znajduje się również aparat do
zdjęć.

Na komendę „zaczynać” kilku ludzi
puszcza w ruch olbrzymie sikawki pa-
żarce, jednocześnie uruchamiając ol-
brzymie śmigły „rozpylaczy”. W tym
momencie inspicjent wypycha na scenę
tłum statystów, który pod wpływem zim-
nej kąpieli spieszy się i kuli jak naj-
realniej oddając rolę zmarzniętej i mok-
rej publiczności.

Gdy zamiast śniegu ma trwać zadym-
ka przed śmigły „rozpylaczy” ciskane są

całe worki naftaliny, która rozpylona
świetnie naśladuje śnieg.

I tak oto powstają sceny na tle za-
deszczonego lub ośnieżonego miasta w
tym momencie, gdy za murami atelier
świeci oślepiające słońce południa a na
niebie dostrzec nie sposób najmniejsze-
go nawet obłoczka...

Ik.

ODPOWIEDŹ

Wobec nieustannie powtarzających
się zapytań naszych czytelników,
odpowiadamy że monumentalna
epopea narodowa

„HURAGAN”

będzie wyświetlana już wkrótce
w największym kinie stolicy

„COLOSSEUM”

„WODEWIL”

Nowy-Świat 43. Pocz. o g. 12 pop
NIEODWOLNIE OSTATNI DZIEŃ
CENY ZNIŻONE Zł. 1 1 2
PRZEZNACZENIE
Dla młodzieży dozwolone.

REMBEK.

NAGAN

Powieść.

Ciężkim krokiem wszedł do pustej
prawie i zimnej izby, służącej za skład
żywności dla kuchni polowej, która dy-
miła na dworze. Torby żołnierskie, wi-
szące na gwoździach, wbitych w nagie
ściany z belek, mięso, słonina i wielkie
niebieskie puszki z konserwami, złożo-
ne pod ścianą, ława pod oknem i stół
prosty w kącie stanowiły całe umebło-
wanie tego pomieszczenia, wszystko,
czego kucharz i jego pomocnicy nie mo-
gli, lub nie zdążyli porządkować na podpałkę.
Oprócz tego Pomianowski znalazł tam
żołnierza, piszącego coś przy stole. Na
widok wchodzącego oficera zerwał się
on gwałtownie, i podporucznik poznał w
nim Kraśnickiego. Ucieszył się z tego
spotkania, gdyż wiedział że to on wła-
śnie odprowadzał Maryskę i będzie mógł
wobec tego coś o niej powiedzieć.

— Kraśnicki, wy tu? — zapytał. —
Przecież jesteście na warcie!
— Tak jest, panie poruczniku, ale
przyszedłem tu trochę popisać sobie.
Wartownia niedaleko, więc usłyszę, jak
mnie będą potrzebowali.

Rzeczywiście domek wartowniczy był
oddalony stąd o jakie dwadzieścia me-

trów. Mimo-to Pomianowski w swoim
wojskowym sumieniu nie mógł tego u-
ważać za okoliczność łagodzącą.

— To wszystko jedno — powiedział —
ale wiecie chyba, że niewolno się z war-
ty oddalać na tak długo i bez koniecz-
nej potrzeby.

— Kraśnicki milczał, czekając na roz-
kaz powrotu. Nie doczekał się tego, bo
podporucznik zapytał go łagodnie:

— To wyście odprowadzali wczoraj
wieczorem panią Jarzyńską?

— Tak jest, panie poruczniku.
— Jak tam? spokojnie doszliście do
Lipska?

— Tak jest, panie poruczniku.

— Rozmawialiście o czym w drodze?

— Nie, panie poruczniku.

Ponieważ rozmowa, prowadzona w
ten sposób, nie przedstawiała wielkiego
interesu, podporucznik powiedział:

— To przynieście mi z kuchni kawy.

Kraśnicki powiedział jeszcze: „Roz-
kaz, panie poruczniku” — i poszedł. Po-
mianowski rzucił płaszcz oraz kurtkę i
także wyszedł umyć się przed śniada-
niem.

Wróciwszy, zastał menażkę z kawą
na stole i Kraśnickiego, znowu piszące-
go w kącie.

— Cóż tam piszecie? Pewnie list do

mamusi? — zapytał, zabierając się do
jedzenia.

— Nie, panie poruczniku.

— A co?

— Tak sobie piszę, panie poruczniku,

żeby czas zabić.

— To pewnie wiersze — domyślił się
Pomianowski, wiedząc, że każdy prawie
początkujący poeta łomaczy się w po-
dobny sposób. Miłość sławy ukrywa się
zwykle tak samo, jak nieodwzajemnio-
na miłość do kobiety.

— Dajcie-no, niech i ja przeczytam.

— Kiedy nie warto, panie poruczniku.
Ja tylko tak dla wprawy... — łomaczył
się młody autor, sploniony, jak młoda
dziewczyna, która pierwszy raz spo-
strzegła zainteresowanie swoją urodą.
Bo talent, równie jak uroda niewieścia,
jest darem Boga, niezależnym od warto-
ści człowieka, i dlatego często staje się
powodem zawstydyenia skromnych jego
posiadaczy.

Pomianowski nie zważał na to: ode-
brał mu skrawek papieru i zaczął czy-
tać:

„Nie spoglądajcie wy w oczy mej pieśni,
jeśli wam kiedy wyjdzie na spotkanie,
bo jej spojrzenie już się wam nie prześni:
blask jego zawsze w oczach mu zostanie,
i w duszy śmierci uczucie wzgardy...”
Nie spoglądajcie wy w jej oczy hardel

Nie spoglądajcie wy w serce mej pieśni—
w serce wyniosłe, dumne a płomienne—
jeżeli błysnie kiedy z pod słów pleśni,
jak płomień słońca przez chmury

jesienne —

bo ukochacie bojów życie twarde...

Nie spoglądajcie wy w jej serce hardel

Nie spoglądajcie wy w duszę mej pieśni,
w duszę spowitą w słów moich łachmany,
gdyż jeśli w was się duch jej ucieleśni,
to wasza Polska, jako wąż miedziany,
nad narodami na krzyżu rozpięta,
stanie swą męką i niedolą światła...

Przy końcu był podpis i data: Mościsz-
cze, front litewsko-białoruski, w listopa-
dzie 1919 r. Ta ostatnia najwidoczniej
w celu zaoszczędzenia pracy później-
szym biografom poety.

Pomianowski, przeczytawszy, przez
pewien czas jeszcze trzymał papier przy
oczach, spoglądając z za niego na śledzą-
cego ze drżeniem grę uczuć na jego twa-
rzy podczas czytania — autora. Namy-
ślał się bowiem, jakiegoż można zarzutu
postawić temu utworowi. Jak zwykle
ludzie w podobnych sytuacjach, uważał,
że zostałby w oczach autora dyskwalifi-
kowany zupełnie, jako znawca zasad
estetycznych, gdyby nie potrafił znaleźć
jakiejś usterki w jego dziele.

W końcu powiedział kilka uwag, ty-
czących się słabszych pod względem for-

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki

Popołudniu „Hrabina”,
wieczorem „Łucja z Lammer-
mooru” i „Tańce Wschodnie”

Narodowy

O godz. 3.30 pp. „Lekarz Mi-
łości”, wieczorem „Romans
floreński”.

Letni

O godz. 4 pp. „Szkoła wdzięku”
wieczorem „Nie ożenię się”

Teatr Wielki. Dzisiaj o godz. 3 popoł. mo-
nuszowska „Hrabina”. Wieczorem „Łu-
cja z Lamermooru” i „Tańce wschodnie”.

Teatr Narodowy. Dzisiaj o godz. 3.30 po-
poł. „Lekarz miłości”. Wieczorem „Romans
floreński”.

Teatr Letni. Dzisiaj o godz. 3.30 popoł.
„Szkoła wdzięku”. Wieczorem „Nie ożenię
się”.

Teatr Polski. Dzisiaj o godz. 4 popoł. „Mo-
ralność Pani Dulskiej”. Wieczorem „Czło-
wiek i naczelnik”.

Teatr Mały. Dzisiaj o godz. 4 popoł. „Osma-
żona Sinobrodęga”. Wieczorem „Powrót do
grzechu”.

Stołeczna operetka w Teatrze Nowości.
„Piękność z Nowego Yorku”.

O 4.30 pop. ostatni raz „Hrabina Marica”.

Wielka rewja w Teatrze Nowości. Co-
dziennie świeżo wystawiona rewja „Wszyst-
ko z miłości”.

Teatr Praski. Dzisiaj o godz. 4 popoł. „Klub
kawalerów”. Wieczorem „Stary kawaler”.

Teatr „Znicz”. Dzisiaj o godz. 12 „Pan
Twardowski”. O godz. 4 popoł. „Kościuszkę
pod Racławicami”. O godz. 6 „Car Aleksan-
der I”. O godz. 8 wiecz. „Rozbitki”.

Perskie Oko. Codziennie rewja karnawa-
lowa p. t. „Confetti”.

Teatr Czerwony As. Rewja „Dlaczego
właśnie z nim”.

Cyrk. Nowy program i turniej walk za-
pasińczych pod kontrolą międzynarodowego
związku zapasników o nagrody pieniężne

Przedstawienie dla dzieci w teatrze „No-
wości”. Dzisiaj o godz. 12.30 w pol. „Kopciusz-
zek”.

Przedstawienie jubileuszowe Wł. Szcza-
wińskiego. Głośna operetka „Tylko Ty”
ukaze się po raz pierwszy dn. 28 b. m. na
przedstawieniu jubileuszowym lubianego
artysty Władysława Szczawińskiego. Bilety
są do nabycia w sklepie Chodowieckiego
(Krak. Przedmieście Nr. 7).

Z Filharmonji. Dzisiaj odbędzie się pora-
nek muzyczny pod dyr. F. Rybickiego. W
programie „Szkice morskie” Joteyki (dyry-
gować będzie kompozytor), „Nad grobem
nieznanego żołnierza” Cyklowa, „Morskie
Okno” Noskowskiego, uvertura „Maria” Sta-
kowskiego. Śpiewać będzie p. Korolewicz-
Waydowa.

Koncert popołudniowy wypełnią dwie
symfonie Beethovena; piąta i szósta. Dyry-
guje Volkmar Andréas (z Zurychu).

Recital Józefa Śliwińskiego w Filharmonji.
Zapowiedziany na czwartek recital Józefa
Śliwińskiego wywołał duże zainteresowanie.

my miejsc, wyraził swoje w miarę po-
chlebne o całosci zdanie i dorzucił pa-
rę cennych rad, dotyczących się zmian ry-
tmu w paru miejscach.

Kraśnicki, któremu — wbrew mnie-
maniu Pomianowskiego — nie zależało
na tem, by jego czytelnicy specjalnie
uważali na rytm wiersza, rozczarowany
prztem co do piorunującego wrażenia,
jakie spodziewał się wywołać swymi ry-
mami, odebrał je pociętnie z rąk ofi-
cera z niepokojem matki, odbierającej
z obcych rąk swe dzieci. Mimo to mię-
dzy nim a Pomianowskim zawiązała się
już pewna nie sympatja. U pierwszego
było to naturalne uczucie autora do swe-
go czytelnika, drugiego zainteresował
ten młodzian, jako zjawisko, które na-
leżałoby zbadać dla uzupełnienia cało-
kształtu poglądu na życie.

Twórca!... Jakież jest jego stanowisko
w stosunku do życia i śmierci? Czło-
wiek, żyjący podwójnie, w świecie re-
alnym i zmysłowym!... W którym z nich
ma nastąpić kres jego życia?...

Postanowił z nim porozmawiać:
— A wy nie jesteście śniadania? — za-
czął. — Dalej, zabierajcie się! Starczy
dla was!

Kraśnicki mawiał się z początku,
ale potem zaczął pochłaniać chleb z
konserwą i kawę z wilczym apetytem
nigdy nie nasyconego żołnierza, od nie-
dawna przebywającego na froncie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę
adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm.
gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc.
drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwykajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”, Warecka 7.